

Historia Polonice

ab a. 1815.

Kalendarz Emigrantów na

a. 1843.

Kalendarz 102.

Biblioteka Jagiellońska



1001903491

277 4/42

KALENDARZYK
EMIGRANTA

NA ROK

1843.



W Bruzelli,
U JANA NEPOMUCENA MEODECKIEGO.
PRZY ULICY RUISBROEK, 56.

Per

BIBLIOTHECA
VNIV. MAGELL.
CRACOVIENSIS

Fractio Antoni II. 117.
409.

KALENDARZYK.

W BIELSKIM, W DRUKARNI I. H. BIELSKIEGO.
Przy ulicy św. Jerzego, 24.

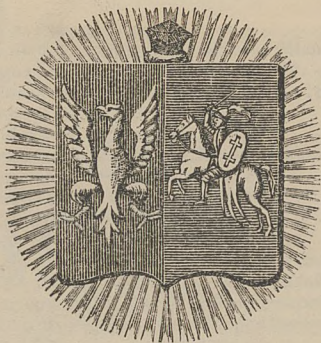
KALENDARYK

W BRUXELLI, W DRUKARNI J.-H. BRIARD.
Przy ulicy Six Jetons, 54.

KALENDARZYK
EMIGRANTA

NA ROK

1843.



W Bruzelli,
U JANA NEPOMUCENA MEODECKIEGO,
PRZY ULICY RUISBROEK, 56.

—
1843.

2

478888

KWENDARYN

EMIGRANTA

AT 202

Biblioteka Jagiellońska



1002480779

5732

T 1843
CZASOP.



1843

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- N 1 Toruń odebrany Szwedom, 1658.
P 2 Jan Kazimirz przystępuje do Konfederacji Tyszowieckiej, 1656.
W 3 Bombardowanie Częstochowy, 1771.
S 4 Liga Ziemowita z Krzyżakami, 1526.
C 5 Austriacy zajmują Kraków, 1796.
P 6 Prusacy zajmują Warszawę, 1796.
S 7 Stanisław August Poniatowski i Radziwiłł, zawiechrzyli sejm, czterech dni narad, 1762.
N 8 Bitwa pod Smoleńskiem, 1654.
P 9 Wolny zjazd w Piotrkowie, 1456.
W 10 Władysław IV oblega Smoleńsk, 1633.
S 11 Otwarcie sejmu w Piotrkowie, 1501.
C 12 Jagiełło przywilejem Litwie danym, ponawia jęj połączenie z Polską, 1401.
P 15 Pogrzeb dwóch królów w Krakowie: Michała i sprowadzonego z Francji, Jana Kazimirza, 1669. — Mikołaj roz daje Moskalom krzyż wojskowy Polski 1852.
S 14 Elbląg odzyskany, 1636.
N 15 Pokój z Moskwą w Dywilinie, 1619.
P 16 Wkroczenie wojsk Pruskich i Moskiewskich, 1795.
W 17 Wstąpienie na tron Augusta III, 1754.
S 18 Przymierze zawarte z Moskwą, 1509.
C 19 Koronacja Jana Kazimirza, 1649.
P 20 Koronacja Władysława Łokietka, 1519.
S 21 Ustawa dla ludu żmudzkiego wygotowana, 1529.
N 22 Arcy Xiąże Maxymilian odpędzony od Krakowa, 1577.
P 23 Pacta conventa, król Ludwik w Budzie zaprzysięga, 1555.
W 24 Maxymilian arcy xiąże austriacki pod Byczyną do niewoli wzięty, 1588.
S 25 Detronizacja Mikołaja, 1831.
C 26 Pokój Karłowicki, 1699.
P 27 Moskale pobici przez Radziwiłła Czarnego, 1564. — Wydanie Statutu Łaskiego, 1506.
S 28 Trzeci Statut Litewski Zygmunt III zatwierdza, 1558.
N 29 Konfederacja Różnowierców, 1573.
P 50 Zawieszenie broni z Moskwą w Andruszowie na lat trzy naście, 1667.
W 51 Zjazd Monarchów w Krakowie na wesele Karola Cesa-
rza, 1565.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- S 1 Zgon Augusta II, 1733. — Śmierć Jana Helwecjusza astronoma polskiego, 1687.
- C 2 Konfederaci Barscy opanowali Kraków, 1772. — Koronacja Jana III, 1676.
- P 3 Porażka Rusinów, 1280.
- S 4 Oblężenie sejmujących Senatorów w Warszawie, 1773.
- N 5 Rusini pobici pod Gościłą przy Sandomierzu, 1281.
- P 6 Sejm koronacyjny Władysława IV, 1353.
- W 7 Zabicie króla Przemysława, 1296.
- S 8 Zgon Tadeusza Czackiego, 1815.
- C 9 Mieczysław I poślubia czwartą żonę Odę, 1018.
- P 10 Papiież Jan XXII, pisze do Gedymina króla litewskiego, 1324.
- S 11 Uchwalenie podatków na wojnę z Moskwą, 1579.
- N 12 Bitwa pod Gurzmem ze Szwedami, 1629. — Śmierć S. A. Poniatowskiego w Peterzburżu, 1798.
- P 13 Parnawa zdobyta na Szwedach, 1609.
- W 14 Chrzest Władysława Jagiełły, 1386.
- S 15 Fryderyk Wilhelm Xiąże Pruski, składa hołd królowi i Narodowi polskiemu, 1649.
- C 16 Zjazd w Sieradzu podczas bezkrólewia, 1585. — Mieszkańcy Torunia sami obraniają się Szwedom, i na tę pamiątkę bili medale, 1629.
- P 17 Bitwa z Moskalami pod Dobrem, 1831.
- S 18 Stefan Batory zwycięża 50,000 Turków, 1574.
- N 19 Kopernik urodził się, 1473. — Pierwsza walna bitwa połączonej armji polskiej pod Wawrem, 1831.
- P 20 Chrzest Litwy, i przywileje jej bojarom nadane, 1387.
- W 21 Koronacja Zygmunta Augusta, 1544.
- S 22 Częstochowa założona, 1382. — Gwardja Narodowa Warszawska ofiarowała Wojsku chorągwie z napisem : *za Naszą i Waszą wolność*, 1851.
- C 23 Bitwa pod Dirschau z prusakami, 1807.
- P 24 Dorpat na Szwedach zdobyty, 1582.
- S 25 Druga walna bitwa z Moskalami pod Grochowem, 1831.
- N 26 Władysław Jagiełło zaprzysięga Unią Litwy z Polską, 1386. — Sejm ustanawia się za nieustający, w komplecie 55, gdziekolwiekby się znajdował, 1831.
- P 27 Szymon Konarski rozstrzelany w Wilnie, 1859.
- W 28 Akt zawiązania Konfederacji Barskiej, 1768.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- S 1 Moskale składają broń przed Władysławem IV, 1654.
 C 2 Śmierć Władysława Łokietka, 1353. — Bitwa pod Kurowem, Dwernicki bije Moskali, 1851.
 P 3 Chrzest Mieczysława, 960. — Sejm elekcyjny w Radomyślu 1384.
 S 4 Wesele Dąbrowki z Mieczysławem, 965.
 N 5 Rozwiązanie Konfederacji Radomskiej, 1764.
 P 6 Zwycięstwo nad Tatarami u Skorowrodka, 1577.
 W 7 Niszczenie posagów pogańskich w Polsce, 965. — Śmierć Wincentego Kadłubka, 1223.
 S 8 Pierwszy Sejm Wiślicki, 1547.
 C 9 Pokój między Zygmuntem III a Rudolfem Cesa., 1589.
 P 10 Bitwa pod Maciejowicami, 1794.
 S 11 Śmierć Stanisława Koniecpolskiego, 1646.
 N 12 Czarniecki pokonywa Dugłasa nad Sanem, 1656.
 P 13 Traktat Warszawski na wojnę Turecką, 1685.
 W 14 Grudziński zrywa Sejm, 1585.
 S 15 Śmierć Mieczysława II, 1034.
 C 16 Wkroczenie Austrjaków do X. Warszawskiego, 1809.
 P 17 Otwarcie pierwszego Sejmu Królestwa Kongress., 1818.
 S 18 Bitwa z Mongołami pod Chmielnikiem, 1240.
 N 19 Konfederacja Dyssydentów w Toruniu, 1767.
 P 20 Śmierć Władysława IV, 1648.
 W 21 Sudebnik czyli prawo sądowe Litwie przepisane, 1492.
 S 22 Bolesław Smiały zdobywa Łuck, 1075.
 C 25 Na żądanie Repnina, Stanisław August wzywa pomocy Rossji przeciw Konfederacji Barskiej, 1768.
 P 24 Kościuszko daje hasło do powstania w Krakowie, 1794.
 S 25 Statuta Wiślickie ostatecznie potwierdzone, 1541.
 N 26 Przymierze Jana Kazimierza z Leopoldem Cesa., 1657.
 P 27 Król pruski zajmuje Gdańsk pod pretekstem Demagogji, 1795.
 W 28 Zjazd partji Zebrzydowskich pod Jędrzejowem, 1607.
 S 29 Traktat odporny z królem pruskim, który potem zdradził, 1790.
 C 30 Ukaz Mikołaja aby porwano 800 dzieci z Warszawy, 1852.
 P 31 Zwycięstwo nad Moskalami pod Wawrem, 1851.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- S 1 Śmierć Bolesława Chrobrego, 1025.
 N 2 Kazimierz Wielki wstępuje na tron, 1333.
 P 3 Bolesław Chrobry urodził się, 967.
 W 4 Bitwa pod Raławicami, 1794.
 S 5 Sejm elekcyjny we wsi Kamieniu pod Warszawą, 1575.
 C 6 Cesarz Alexander zaprasza Kościuszkę do siebie w Paryżu, 1814.
 P 7 Zwycięztwo nad Szwedami pod Kozienicami, 1655.
 S 8 Konfederacja zawiązana w Wilnie, 1764.
 N 9 Ogłoszenie bezkrólewia przez Konfederację Barską w Warnie, 1770.
 P 10 Zwycięztwo pod Iganiami, 1851.
 W 11 Traktat Paryzki szczątkom wojska polskiego zapewnia istnienie, 1815.
 S 12 Zwycięztwo nad Pomorzanami i Prusakami, 1092.
 C 13 Cholera pierwszy raz ukazała się w Wojsku, 1851.
 P 14 Bitwa pod Liwem, 1851.
 S 15 Bitwa z Mongołami pod Lignicą, 1240.
 N 16 Sejm zaczęty i zerwany, 1698.
 P 17 Powstanie w Warszawie i wypędzenie Moskali, 1794.
 W 18 Bitwa pod Moskwą, 1611. — Rada Konfederacji zawiesza swe czynności, czyli rozwiązuje się, 1812.
 S 19 Bitwa pod Raszynem, 1809.
 C 20 Elekcja Jana Sobieskiego, 1674.
 P 21 Zaprzędany Poniński porwał się do broni w Sejmie na czci-godnego Rejtana, 1775. — Szósty podział Polski, 1815.
 S 22 Władysław Łokietek obrany królem w Poznaniu, 1296.
 N 23 Powstanie w Wilnie, 1794.
 P 24 Przystąpienie Województwa Lubelskiego do Konfederacji Barskiej, 1767.
 W 25 Zamordowanie Sawy, 1771. — Bitwa pod Radzyminem, 1809.
 S 26 Roszja zabiera Kurlandją, 1795. — Bitwa pod Kuflewem, 1851.
 C 27 Pożar miasta Gniezna, 1615. — Bitwa pod Wygodą, 1809.
 P 28 Ustawa okrywająca *infamją* tych co przyjmują obce tytuły, jakoto : Xiążąt, Hrabiów, Baronów i t. d., 1658.
 S 29 Wesele Mniszkowny z Carem, 1606.
 N 30 Ugoda z Krzyżakami w Malborgu, 1354. — Zygmunt III, umiera 1632.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- P 1 Smierć Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, 1711.
W 2 Kazimirz Jagiellończyk nadaje przywileje ziemskie Litwie, 1457.
S 5 Uchwała Konstytucyjna, 1791.
C 4 Czerniechów zdobyty, 1077.
P 5 Sejm elekcijny, 1697.
S 6 Stanisław August Poniatowski z Katarzyną II romansują w Kaniowie, 1787.
N 7 Ustawa Kościuszki dla Chłopów, 1794.
P 8 Bolesław Smiały zabija Stanisława Szczepanowskiego, 1079. — Bitwa pod Puławami, 1794.
W 9 Pierwsze założenie Akademji Krakowskiej, 1564.
S 10 Jedna kompanja opiera się 20,000 korpusowi Kreütza w Lubartowie, 1851.
C 11 Trzęsienie ziemi w Polsce, 1200.
P 12 Donacja ziemi Chełmińskiej Krzyżakom, 1225.
S 15 Wyznaczeni Kommissarze z Sejmu o układ granic, 1773.
N 14 Aug. Czartoryski ściga z Moskalami wojsko polskie będące pod kommandą Radziwiłła i J. K. Branickiego, 1764.
P 15 Bitwa Konfederatów Barskich pod Berdyczewem, 1768.
W 16 Zawiazanie się Konfederacji Targowickiej, 1792.
S 17 Henryk Walezy obrany królem, 1575.
C 18 Bitwa pod Sandomierzem z Austrją, 1809.
P 19 Gwardje rossijskie z pod Sniadowa szczęśliwie uchodzą, 1851.
S 20 Smierć Władysława IV w Mereczu, 1648.
N 21 Sobieski obrany królem, 1674.
P 22 Tytuł Imperatorski Rossji, a Królewski Prussom Rzeczpospolita przyznaje, i to intrygą Czartoryskich, 1764.
W 25 Koniec sejmu konwokacyjnego co Dissydentów od urzędów usunął, 1655.
S 24 Pierwsze wydanie psalterza Wróbla, u Unglera w Krakowie, 1539.
C 25 Bitwa pod Ostrołęką, 1851.
P 26 Puławski bije Moskali pod Barem, 1768.
S 27 Polacy wymordowani w Moskwie, 1606.
N 28 Bitwa pod Rajgrodem, Sacken pobity, 1851.
P 29 Pokój w Budzie między Polską a Węgrami, 1507.
W 30 Napoleon w Poznaniu durzy Polaków, 1812.
S 31 Smierć Władysława Jagiełły, 1454.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- | | | |
|---|----|---|
| C | 1 | Smierć Kopernika, 1543. |
| P | 2 | Arcy Xiążę austryjcki Ferdynand ucieka w nocy z Warszawy, 1809. |
| S | 3 | Smierć Jana Zamojskiego, 1605. |
| N | 4 | Smoleńsk odzyskany, 1611. |
| P | 5 | Bitwa z Turkami pod Hodorowem, 1694. |
| W | 6 | Bitwa pod Szczekocinami z Moskalami, 1794. |
| S | 7 | Smierć Władysława Hermana, 1102. |
| C | 8 | Deklaracja zdrady króla pruskiego, 1792. |
| P | 9 | Bitwa pod Jedlińskiem, 1809. |
| S | 10 | Kościuszko wydaje odezwę do Narodu z obozu pod Kielcami, o organizacji wojny narodowej, 1794. |
| N | 11 | Zwycięztwo nad Tatarami pod Ruborzycami, 1226. |
| P | 12 | Zjazd w Lublinie, 1716. — Biesiada dla Wojska przez Gwardją Narodową Warszawską, 1851. |
| W | 13 | Bitwa pod Chełmem, 1794. |
| S | 14 | Otwarcie Sejmu w Chęcinach, 1551. |
| C | 15 | Pokój w Wiaźmie, 1654. |
| P | 16 | Synod braci Czeskich w Borzęcinie, 1561. |
| S | 17 | Smierć Jana III Sobieskiego w Wilanowie, 1696. — Bitwa pod Zieleńcami, 1792. |
| N | 18 | Ucieczka Henryka Waleczjusza z Polski, 1574. |
| P | 19 | Zwycięztwo nad Rusinami pod Zawichostem, 1205. |
| W | 20 | Powtórne prawo okrywające <i>infamią</i> używających tytułów Xiążąt, Hrabiów i Baronów, 1673. |
| S | 21 | Potyczka pod Lanckoroną, 1771. |
| C | 22 | Otwarcie Sejmu Pacyfikacyjnego, 1756. |
| P | 23 | Konfederacja Radomska powszechna, 1767. |
| S | 24 | Szwedzi pobici pod Kokenhausen, 1601. |
| N | 25 | Konieczpolski bije Gustawa Adolfa pod Sztumem, 1629. |
| P | 26 | Otwarcie Sejmu Elekeijnego, 1677. — Bitwa pod Kownem, 1851. |
| W | 27 | Zwycięztwo pod Połonką nad Moskalami, 1660. |
| S | 28 | Lud Warszawski karze śmiercią zdrajców Ojczyzny, 1794. |
| C | 29 | Zwycięztwo pod Beresteczkiem nad 500,000 Tatarów i Kozaków, 1651. |
| P | 30 | Pierwsza wyprawa na Wołoszczyznę, 1563. |

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- S 1 Unja Litwy z Polską w Lublinie, 1569. — Witold udziela przywilej Żydom, 1388.
- N 2 Bolesław Chrobry wchodzi do Kijowa, 1018.
- P 3 Kijow zdobywa Bolesław Śmiały, 1077.
- W 4 Zwycięstwo Żołkiewskiego pod Kluzynem, 1610. — Litwa przyrzeka nie zrywać związku z Polską, 1499.
- S 5 Stefan Batory ustanawia akademię w Wilnie, 1578.
- C 6 Pokonanie Zebrzydowskiego, 1607.
- P 7 Michał Wiśniowiecki obrany królem, 1669.
- S 8 Bitwa pod Pułtawą, 1709.
- N 9 Śmierć Zygmunta Augusta, 1572.
- P 10 Zwycięstwo pod Grunwaldem i Tannenbergiem, 1410.
- W 11 Rusini płacą Bolesławowi Krzywoustemu 80,000 grzywien srebra, 1122.
- S 12 Otwarcie Sejmu w Grudziądzu, 1454.
- C 13 Bitwa pod Kałuszynem, Gołowin pobity, 1831.
- P 14 Napoleon przyjmuje deputację polską w Wilnie, 1812.
- S 15 Austriacy wypędzeni z Krakowa, 1809.
- N 16 Zwycięstwo nad Moskalami pod Jezierzyszczami, 1564.
- P 17 Zwycięstwo pod Konotopem, 1659.
- W 18 Zwycięstwo pod Dubienką, 1792.
- S 19 Przymierze z Danją, 1656.
- C 20 Bitwa pod Kliszowem, 1702.
- P 21 Zwycięstwo nad Moskalami pod Czaśnikami, 1564.
- S 22 Napoleon podpisuje Konstytucję dla X. Warszawskiego w Dreźnie, 1807.
- N 23 Przystąpienie Stanisława Augusta Poniatowskiego do Konfederacji Targowickiej, 1792.
- P 24 Konięcpolski zwycięża Tatarów pod Sasowym rogiem, 1653.
- W 25 Ugoda z Pomorzanami, 1256.
- S 26 Ukaz potępiający Filaretów i młodzież uniwersytetu Wileńskiego, 1824.
- C 27 Zwycięstwo nad Moskalami pod Błaszczem, 1610.
- P 28 Maksymilian arcy-książę austriacki z niewoli wypuszczony, 1589.
- S 29 Prussacy i Moskale oblegają Warszawę, 1794.
- N 30 Domarat oblega zamek Łossów, 1583.
- P 31 Ugoda Łęgonicka, Jan Kazimierz przebacza Jerzemu Lubomirskiemu, 1666.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- W 1 Synod jeneralny Dyssydentów w Gdańsku, 1702.
 S 2 Sierakowski bije Moskali pod Słoninem, 1794.
 C 3 Przybycie Dębińskiego i Powstańców Litewskich do Warszawy, 1851.
 P 4 Krzyżacy zdradą wycieli Gdańsk, 1505.
 S 5 Traktat o rozbiór Polski i pierwszy jój podział, 1772.
 N 6 Zwycięstwo nad Turkami, 1606.
 P 7 Wydźga zerwał sejm, 1750.
 W 8 Zwycięstwo nad Tatarami pod Podhajcami, 1658. — Zgon Tadeusza Rejtana, 1780.
 S 9 Legje polskie zajmują Terracina we Włoszech, 1799. — Karol Różycki bije Moskali pod Iłżą, 1851.
 C 10 Zygmunt Jagiellończyk na wielkie xięstwo Litewskie wyniesiony, 1506.
 P 11 Potwierdzenie Unji z Litwą, 1589.
 S 12 Sejmiki Powstańców w Warszawie kończą swe wybory, 1851.
 N 13 Stefan Batory oblega Połock, 1579.
 P 14 Bitwa pod Szymanowem, 1851.
 W 15 Lud Warszawy dopełnia sprawiedliwości, 1851.
 S 16 Turcy oblegają Kamieniec Podolski, 1675.
 C 17 Przedłużenie zawieszenia broni z Moskwą, 1678.
 P 18 Konfederaci Barscy poddają się w Krakowie, 1767.
 S 19 Uгода z Kozakami w Zborowie, 1649.
 N 20 Jan Kazimirz zwycięża Lubomirskiego pod Gostyniem, 1665.
 P 21 Odebranie Grudziądza Szwedom, 1659.
 W 22 Zrzeczenie się Jana i Karola królów czeskich do tronu polskiego, 1555.
 S 23 Bolesław Chrobry zwycięża Niemców pod Dobrołuką, 1005.
 C 24 Zwycięstwo nad Tatarami pod Lwowem, 1676.
 P 25 Otwarcie Sejmu elekcyjnego, 1755.
 S 26 Synod Dyssydentów w Toruniu, 1595.
 N 27 Pierwsze zerwanie Sejmu Konwokacyjnego, 1696.
 P 28 Żółkiewski wchodzi do Moskwy, 1610. — Bitwa pod Krymkami, 1851.
 W 29 Bitwa pod Głogowem, 1017.
 S 30 Zwycięstwo pod Rogoźnicą, 1851.
 C 31 Połock zdobyty, 1579.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- P 1 Władysław Łokietek powtórnie obrany królem, 1306.
 S 2 Przedłużenie pokoju na lat 26 ze Szwecją, 1625.
 N 3 Kazimierz Jagiellończyk przyjmuje hołd Bojarów, 1485.
 P 4 Ogiński zwycięża Moskali pod Radzicami, 1771.
 W 5 Przybycie Polaków pod Wiedeń, 1683.
 S 6 Król pruski ratuje się ucieczką z pod Warszawy, 1794.
 C 7 Stanisław August Pońiatowski król obrany, 1764. —
 Wyznaczenie Kommissji do ułożenia projektu Konstytucji, 1789.
 P 8 Kapitulacja Warszawy, 1831.
 S 9 Polacy wpływ przechodzą Elbę, 1015.
 N 10 Wielki pożar miasta Kalisza, 1792.
 P 11 Pokój Altransztadzki, 1706.
 W 12 Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem, 1685.
 S 13 Wjazd tryumfalny Sobieskiego do Wiednia, 1683.
 C 14 Multany i Wołochy hołd składają, 1485,
 P 15 Konfederacja Targowicka rozwiązana, 1795. — Zgon
 Kazimierza Puławskiego w Ameryce, 1779.
 S 16 Jan Kazimierz zrzeka się tronu, 1668. — Bitwa pod Boro-
 wą, 1831.
 N 17 Zjazd w Koszycach, upadek monarchji dziedzicznej, 1374.
 P 18 Bitwa pod Krupezcami, 1794.
 W 19 Sobieski pod Żurawnem od Turków oblężony, 1676.
 S 20 Zwycięstwo nad 60,000 Krzyżakami pod Płowcami, 1331.
 C 21 Stanisław Leszczyński król obrany powtórnie, 1733.
 P 22 Kamieniec podolski odzyskany, 1699.
 S 23 Ugoda z Czechami w Pradze, 1042.
 N 24 Śmierć Jana Karola Chodkiewicza, 1621.
 P 25 Siewers armatami i bagnetami nie zdołał przerwać mil-
 czenia sejmujących, w Grodnie 1795.
 W 26 Traktat z Szwedami w Sztumdsdorf, 1629.
 S 27 Zwycięstwo Polaków pod Kircholmem, 1605.
 C 28 Zygmunt III przyjmuje deputacją Moskiewską pod Smo-
 leńskiem, 1610.
 P 29 X. Józef Pońiatowski bije Moskali pod Czerykowem,
 1812. — Koronacja Wisniowieckiego, 1669.
 S 30 Zwycięstwo nad Moskwą pod Słobodyszcą, 1660.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- | | | |
|---|----|---|
| N | 1 | Kapitulacja Szeremetowa pod Cudnowem, 1660. |
| P | 2 | Bitwa z Prusakami pod Bydgoszczą, 1794. |
| W | 3 | Smoleńsk odzyskany, 1674. |
| S | 4 | Koronacja Stanisława Leszczyńskiego, 1705. |
| C | 5 | August III królem ogłoszony, przez 15 senatorów 600 Szlachty i 20,000 Moskali we wsi Kamieniu, 1755. — Ostatnia bitwa z Moskalami pod Swiedziebnem, 1851. |
| P | 6 | Zwycięstwo nad Turkami blisko Kamieńca, 1694. — Otwarcie Sejmu cztero-letniego, 1788. |
| S | 7 | Żółkiewski ginie pod Cecorą, 1620. |
| N | 8 | Gosiewski zwycięża Szwedów pod Prostkami, 1657. |
| P | 9 | Tenże tychże pod Oleskiem, 1656. |
| W | 10 | Bitwa pod Maciejowicami, 1794. |
| S | 11 | Władysław IV zwołuje Synod Dysydyntów w Toruniu, 1644. |
| C | 12 | Kazimirz Wielki potwierdza przywileje Żydom, 1335. |
| P | 13 | Polacy biją Niemców między Elbą a Mułtą, 1018. |
| S | 14 | Przymierze z Moskwą, 1660. — Trzeci podział Polski, 1796. |
| N | 15 | Koronacja Jadwigi 1388. — Śmierć Kościuszki w Solurze, 1817. |
| P | 16 | Sobieski zwycięża Tatarów, 1672. |
| W | 17 | Pod Żurawnem Turcy przyjmują ugodę, 1676. |
| S | 18 | Traktat Toruński Jagiełły z Krzyżakami, 1466. — Kościuszko wchodzi do służby Amerykańskiej, 1776. |
| C | 19 | Zgon X. Józefa Poniatowskiego, 1815. |
| P | 20 | Turcy odparci od Kamieńca Podolskiego, 1659. |
| S | 21 | Zwycięstwo nad Moskalami pod Wenden, 1578. |
| N | 22 | Tatarzy wypędzeni z Multan przez Polaków, 1605. |
| P | 23 | Śmierć Bolesława IV, Kędzierzawego, 1175. |
| W | 24 | Dynamund zdobyty na Szwedach, 1609. |
| S | 25 | Władysław IV odpędza Moskali od Smoleńska, 1635. |
| C | 26 | Bitwa z Szwedami pod Biskupicami, 1706. |
| P | 27 | Bitwa z Moskalami pod Kobyłką, 1794. |
| S | 28 | Statut Władysława Jagiełły w Warcie ogłoszony, 1425. |
| N | 29 | Władysław IV Carem Moskwy okrzyknięty, 1610. |
| P | 30 | Zygmunt III oblega Smoleńsk, 1609. |
| W | 31 | Uгода Bolesława Wstydiwego z Krzyżakami, 1269. |

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- S 1 Carowie rossijscy wprowadzeni do Warszawy jako jeńcy wojenni, 1610.
- C 2 Litwa wtargnęła między San i Wisłę, 1376.
- P 3 Porwanie Stanisława Augusta, 1771.
- S 4 Moskale wyrzuciły Pragę, 1794.
- N 5 Śmierć Kazimirza Wielkiego, 1370.
- P 6 Zwycięstwo nad Moskalami pod Głębokiem, 1661.
- W 7 Kościuszko uwolniony z więzienia w Peterzburgu, 1796.
- S 8 Warszawa kapituluje, 1794.
- C 9 Zwycięstwo nad Turkami, 1674.
- P 10 Klęska pod Warną, 1444. — Michał Wiśniowiecki umiera, 1669.
- S 11 Zwycięstwo pod Chocimem Jana Sobieskiego, 1673.
- N 12 Ustawa Nieszawska wygotowana, 1454.
- P 13 Koronacja Barbary Radziwiłłówny, 1550.
- W 14 Zjazd w Gąsawie, 1227.
- S 15 Śmierć Leszka Białego, 1227.
- C 16 Tron dziedziczny ogłoszony, 1790.
- P 17 Koronacja Ludwika, 1570.
- S 18 Wojska pod Radoszycami i Końskimi rozpuszczone, 1794.
- N 19 Uгода Kazimirza W. z Janem Czeskim w Wyszogrodzie, 1355.
- P 20 Jan Kazimirz królem ogłoszony, 1648. — Kniaziewicz zajmuje Rimini we Włoszech, 1797.
- W 21 Odezwa W. X. Konstantego do komitetu wojska Polskiego, 1814.
- S 22 Kazimirz W. opłaca zrzeczenie się tytułu króla polskiego, Janowi Czeskiemu, 1555.
- C 23 Bitwa morską przeciw Szwedom pod Gdańskiem, 1627.
- P 24 Abdikacja zmuszona Stanisława Augusta, 1795.
- S 25 Rozwiązanie Konfederacji Czartoryskich, 1766.
- N 26 Zawiązanie Konfederacji Tarnogrodzkiej, 1715.
- P 27 Ostateczne poddanie się Infantów Polsce, 1561.
- W 28 Uгода w Rydze między Ketlerem a Zygmuntem Augustem, 1561.
- S 29 Powstanie w Warszawie, 1830.
- C 30 Onufry Kopczyński urodził się, 1755.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

- P 1 Trzecie wtargnięcie Tatarów do Polski, 1259.
- S 2 Synod jeneralny w Brześciu Litew. Schyzmaty., 1594.
- N 3 W. X. Konstanty uchodzi z pod Warszawy, 1830.
- P 4 X. Kondeusz pretendent do korony polskiej odpływając od Gdańska zabiera cztery okręty kupieckie, 1697. —
Otwarcie sejmu podlaską Hijacentego Małachowskiego na którym usunięto *liberum veto*, 1765.
- W 5 Chłopski Dyktatorem ogłasza się, 1830.
- S 6 Edykt Zygmunta starego zapowiadający jednostajne prawo całej Litwie, 1522.
- C 7 Tatarzy pobici pod Międzybożem, 1516.
- P 8 Wolmar zdobyty, 1601.
- S 9 Wielki pożar w Żupach Wieliczkich (trwał lat 2), 1644.
- N 10 Napoleon ostatni raz przejeżdża Warszawę 1812.
- P 11 Odezwa W. X. Konstantego do wojska aby pospieszało się formować, dla utrzymania *Niepodległości kraju*, 1814.
- W 12 Pokój w Malborgu, 1577.
- S 13 Śmierć Stefana Batorego, 1586.
- C 14 Stefan Batory obrany królem, 1575.
- P 15 Śmierć Jana Kazimirza, 1672. — Założenie związku Piotra Wysockiego, 1828.
- S 16 Podwójny skład Posłów, 1790.
- N 17 Unja kościoła Wschodniego z Zachodnim, 1569.
- P 18 Sejm uznaje Powstanie Warszawy za Narodowe, 1830.
- W 19 Toruń Szwedom odebrany, 1638.
- S 20 Uniwersał zwołujący pospolite ruszenie, 1812.
- C 21 Zwycięstwo nad Szwedami pod Goldyngą, 1658.
- P 22 Komitet Narod. w Emigracji rozpedzony z Paryża, 1832.
- S 23 Mieszkańcy Krakowa obraniają się sami Tatarom, 1286.
- N 24 Bulla Klemensa VIII ogłaszająca nową unję grecką, z łacińską, w Polsce, 1595.
- P 25 Koronacja Bolesława Wielkiego, 1024.
- W 26 Zdobywanie miasta Gniew, 1465.
- S 27 Odstąpienie Szwedów od oblężenia Częstochowy, 1655.
- C 28 Król Saksi Xiążę Warszawski opuścił po raz ostatni Warszawę, 1811.
- P 29 Zawiązanie Konfederacji Tyszowieckiej, 1655.
- S 30 Książ Olelkowicz Słucki o stracone senatorstwo dziedzi-
czne upomina się, 1572.
- N 31 Pierwszy Sejm w Grodnie, 1692.

JMIENINY.



2 Stycznia.

Jmieniny tych co w cuda wierzą, bo w tym dniu 1656, król Jan Kazimirz ex-jezuita oddał Polskę orędownictwu Boga Rodzicy Dziewicy.

Tegoż dnia lub nieco później.

Jmieniny tych co się wzdragają, Wieśniaków od pańszczyzny odpuścić, własność i prawa im zwrócić, przypadają na dzień w którym w roku 1656 Konfederacja Tyszowiecka z królem Janem Kazimirzem uroczyście zaprzysięgali wyzwolić lud; a jak wiadomo poprzestali na przysiędze niedopełnionej.

8 Lutego.

Jmieniny ex-demokratów, co przechodzą z Towarzystwa Demokratycznego w służbę Arystokracji i tronu, bo w dniu tym 1851 Sejm co rewolucją listopadową przyjął, upewnił ich że Polska będzie królestwem konstytucyjno-reprezentacyjnym.

Marzec.

.....

1 Kwietnia.

Jmieniny zmienników i niestatków w swych opiniach, ponieważ to *prima aprilis*: choć w nich nie pierwszyna.

28 Kwietnia.

Jmieniny tych, co cudzoziemskie tytuły hrabiów, książąt, baronów, margrabiów, przybierają, ponieważ w tym dniu 1658 stanęło prawo okrywające ich *infamją*, czyli nadające im miano infamisów w dodatku do ich tytułów.

3 Maj.

Jmieniny monarchistów co pragną mieć królów dziedzicznych, ponieważ w tym dniu 1791 ogłoszony tron dziedziczny w dynastji domu Saskiego, który, tą piękną dobroduszną ofiarą, wspaniale wzgardził.

9 Maj.

Jmieniny duchownych, co życiu obywatelskiemu zakałę przynoszą; co się przyczyniają do rozerwania Kościoła, niszczenia Unji; co nie wierni sprawie narodowej, śmieją rewolucją i powstanie narodu potępiać, albowiem dnia tego 1794, lud Warszawski na dwu biskupach zdrajcach, sprawiedliwość dopełnił.

8 Czerwca.

Jmieniny tych co na cudzą pomoc liczą, albowiem w tym dniu 1792 wiarołomny Fryderyk Wilhelm pruski, wyparł się przyrzeczeń i dał im piękną przestrogę.

15 Czerwca.

Jmieniny wodzów, co schodzą z pola, nieczynnie, teńórzliwie lub krnąbrnie, bo w tym dniu 1794, Wieniawski wydał Kraków Prusakom.

15 Lipca.

Jmieniiny tych co chcą być króla, i przywiązują się za równo do Niemca lub Moskala, bo w tym dniu 1655 panowie poczynają się poddawać najezdnikowi Karolowi Gustawowi szwedkiemu.

23 Lipca.

Jmieniiny pragnących gorąco i otrzymujących amnestją, gdyż w tym dniu 1792, król Stanisław August do Targowicy przystąpił, i przebaczenie Katarzyny uzyskał.

Sierpnia.

.....

Wrzesnia.

.....

Pazdziernika.

.....

25 Listopada.

Jmieniiny tych co do tronu forytują i uznają za króla, Adama, ponieważ w tym dniu 1795 przez abdykacją Stanisława Augusta otworzył się wakans.

29 Grudnia.

Jmieniiny tych co wątpią o własnych siłach narodu polskiego, bo w tym dniu 1655 zawiązała się konfederacja Tyzowiecka.

Przebaczą nam solennizanci jeśliśmy niezdołali niektórych dni ich uroczystości znaleźć lub dość ściśle oznaczyć. Spodziewamy się że nasi bracia w kraju, nie zaniedbają te dni wyszukać, mając więcej do tego środków i powodów, gdyż mają zapewne między sobą większą liczbę solenizantów, niż my ich mieć możemy.



GŁOS

DO

UPRZYWILJOWANYCH W POLSCE.



Własny wasz dom dziś dla was domem niewoli; i pan i słu-
żebnik w okowach — srogi bicz wszystkich tam zrównał —
jedni podmuchem losu niegdyś wysoko postawieni, drudzy od
wieków wychowani na poziomie, wszyscyście zarówno pod
pregierzem.

Każdy z was na łasce wroga — on Bogu wydarłby moc nad
duszą, aby nie tylko ciało ale i dusze mógł kajdanami obciążyć.

On wysysa krew polską; trzyma w szponach chudobę ubo-
gich, bogactwo bogatych — on ojcom odbiera synów, dzieciom
matki, matkom dzieci, siostry braciom.

On wywraca świątnice i pomniki wasze, gasi oświętę, zabija
wasz i ojców waszych język, zaciera ślady przeszłości, pije łąy
wielkiego narodu; on wstydem i hańbą chciałyby was upoić.

A potrójny ten wróg: Car — to uosobienie ognia i miecza —
Niemiecki cesarz — drapieżny choć w lisięj skórze — Prusak —
wykarmion okruchami.

Aleć Bóg, lubo dopuszcza za przestępstwa smaganie na ciało, to nigdy nie zamyka drogi poprawie duchowej; lubo zsyła czasem ludowi swemu męki czyscowe, to nie oddaje go bez powrotu w ręce szatana — i nie na wiekiście potępieni, was Bóg nie opuścił :

Pozwoli Lackim synom odbudować arkę narodową uwięzioną promieniami wiekuistej chwały — a zamkną w niej na pamiątkę męczeńskie palmy, a w przysionku stanie tam pokój i swoboda.

Mieście nadzieję, albowiem takie proroctwo jest na ziemi polskiej krwią zapisane. Lecz iżby to nastąpiło, musicie spełnić przykazanie boże : *miłuj bliźniego twego jak samego siebie*. Jesteście ludem chrystusowym, a podeptaliście zasadę miłości powszechniej bez której nikt nie wejdzie do królestwa niebieskiego — dla tego też cierpicie i w doczesnym życiu.

U was nie ma współczucia dla pracowitego kmiotka ; jak bydlęciem posługujecie się nim w każdym razie — wprzężony w wasze jarzmo, on żyje tylko dla was — wy macie na zbytki, on zna głód i pragnienie, skwar i zimno.

Istotę stworzoną, tak jak i wy sami, na obraz i podobieństwo Boga, zagarnęliście sobie na własność — łatwo żyć cudzą pracą, trudniej uniknąć wyrzutów sumienia i kary za zdrożności.

Ciemniżyliście długo i ciemniżycie braci chłopów ; aż oto i wam samym przyszło zakosztować moskiewskiego i niemieckiego jarzma. Ciężka niewola — pocóż macie niewolników ?

Podług zakonu Chrystusowego, żaden Naród nie ostoi się na swych fundamentach, jeżeli u niego sprawiedliwość nie mierzy równą miarką dla wszystkich ; jeżeli nie jest związany miłością.

A jakażto sprawiedliwość pozwala mieć niewolników ? Każdemu człekowi należy się wolność. Jakażto miłość pomiędzy gnębicielami a gnębiionymi.

Zaprawdę powiadam wam : lada wiatr rozdmuchnie Państwo, gdzie choć jeden człowiek może być pokrzywdzonym i nie znajduje prawa któreby go broniło. A ilużto u was bezkarne pokrzywdzonych ?....

Oprócz kmiotków, poniewieracie mieszczanami dla tego że

się herbem nie pieczętują. Przywilój wasz, tak jak wszystkie przywileje, to wymysł fałszywych mędrków, przewrócenie naturalnego porządku — w kmiotkach, w mieszczanach tak dobra jak i wasza krew; ich serca, podobnie waszym, zdolne szlachetnych uczuć.

Kochajcież ich jako braci, bo to wasi rodzeni bracia.

Za czasów kiedyście rządili Polską, Różnowiercy doznawali od was ucisku, i teraz jeszcze nie z serdecznością ich widzicie. Dolegliwe dziś wam samym prześladowanie wiary katolickiej, bądźcież na przyszłość wyrozumiałymi i dla drugih.

Bóg jeden w Niebie i na każdym miejscu — jakimkolwiek rytym i w jakim bądź języku czynisz ofiarę ku chwale Jego, ofiara twa przyjemna, gdy płynie z czystego źródła.

A jeśli błędzą Różnowiercy, nie wam szperać w ich sumieniu — Bóg tam zagłada, i wszystko widzi, i ceni podług zasługi. Wszak powiedziano : kto błądzi przez niewiedomość, zyska przebaczenie.

Nie pilnujcie więc w jaki sposób ten lub ów modli się; poznajcie raczej własne wasze błędy — wypleńcie chwast z winnicy pańskiej, przyłóżcie siekiere do pnia, aby z korzeniem złe wyrwać.

Nie mówcie : ojcowie nasi tak robili. i my tak a nie inaczej robić będziemy — bo oni źle czyniąc, ściągnęli gniew nieba; a gniew ten jest wołaniem o poprawę.

Zmyjcie tedy stare grzechy w zdroju miłości ku wszem braciom — zrzućcie łachmany a przywdziejcie białe szaty; wtenczas dopiero Pan dopomoże wam otworzyć wspaniały narodości przybytek.

Patrzcie — Polska szeroka, dwa ramiona kapie w dwóch morzach; Polak dziarsko dosiada rumaka, dobrze wywija bagnetem — kilkakrotnie już on wychodził na harce z nieprzyjacielem. Ale zawsze występował pod hasłem przywileju — to też i upadał.

Wywieście raz tylko chorągiew braterstwa, a pójdziecie i wnet zwyciężycie choćby i liczniejsze nieprzyjacioły.

Kiedy zgraja złoczyńców najdzie dom gdzie są ludzie różnych kondycji i różnej wiary, nie czas rozważać kto ma bro-

nić domu — niech tam po bratersku staną wszyscy razem, to i obronią; niechże się rozdziela, to po kolei złoczyńcy najmężniejszych wyduszą, i dom i spuściznę zabrają.

Takie właśnie wasze obecne położenie; zgarnijcie więc serce do serca, dłoń do dłoni — silni jednością, tych co was nazli, śmiało w otwarte wywołacie pole; a dom stanie się wolnym od zbrojnego najazdu.

A jak przyjdzie masą jać się na ten koniec oręża, to nikogo już nie proście o wdawanie się w wasze sprawy; nie wysyłajcie na mędrkowanie z dworami władzców — jeden nabój prochu więcej wart dla was, jak cała taka robota.

Idźcie, w imię Boga, prosto do czynu; a nie trwońcie czasu na słowach, aby rdza broni nie stępiła.



OPIS

POWSTANIA NARODOWEGO DNIA 17 I 18 KWIECZNIA. 1794 R.

W WARSZAWIE (*).



W roku 1792 po pamiętnych bitwach pod Zielemcami i Dubienką, wojsko Moskiewskie pod komendą generała Kochowskiego, zbliżyło się do stołecznego miasta Warszawy. Za zezwoleniem króla S. Augusta Poniatowskiego, przeszli Moskale Wisłę i stanęli obozem pod Warszawą w okolicach Czerniakowa. Kochowski założył swą główną kwaterę przy Końskim Targu w pałacu Bielińskich. Z rozkazu króla, i pod dozorem Hetmana Ożarowskiego, przystąpiono do rozbrojenia częściowo wojska Rzeczypospolitej, w Warszawie rozpuszczono nowo uformowane bataliony Rotenburga, i Ochotników *Frejkurami* zwanych, zmniejszono też w pułkach liniowych liczbę Żołnierzy do połowy. Generał Igelstrom nominowany przez Katarzynę, naczelnym dowódcą armji moskiewskiej w Polsce znajdującą się, przybywszy do Warszawy, wysłał z korpusem jene-

(*) Opis ten zrobiony przez naocznego świadka *Felixa Rakelego* mającego udział w boju wzwyż wspomnianych dniach, któren natenczas zostawał w służbie Artylerji Koronnej.

rała Tormansowa do miasta Krakowa; inne korpusy zajęły ważniejsze punkta w Polsce. W roku 1794, pułki moskiewskie przeznaczone na garnizon w Warszawie, były następujące : pułk Sybirski Grenadierów 4 bat., głów 4,000 — pułk Kijowski Grenadierów 4 batt., 4,000 — pułk Inflanckich Strzelców pieszych 2 bat., 2,000 — pułk Lekkonny Baura 800 — dywizjon pułku Smoleńskich Dragonów, 200 — dywizjon Weroniejskich Huzarów 200 — dwie Sotnie Kozaków — Artylerji dział 64. — Ogółem Piechoty 10,000; — Kawalerji 1,400 — Artylerji 1,100 — ogół głów 12,500.

Stan Wojska polskiego w Warszawie składał się z pułków następujących : pułk Działyńskich 2 bat., 1,100 głów, konsystujący w koszarach Ujazdowskich — Gwardja koronna piesza 2 bat., 1,100 głów w koszarach Gwardji Koronnej — Batalion Fizylerów pułku piątego 400 głów w Arsenale, — Pontonierzy na Pradze głów 300 — Straż Marszałkowska w koszarach przy Podwalu 250 — Korpus Artylerji głów 600 — Kawalerja pułk Gwardji Konny Mirowski w koszarach Mirowskich 4 szwadrony 450 głów — Biszewskiego Ułany w koszarach na Końskim Targu 2 szwadrony głów, 200 — ogół Wojska Rzeczypospolitej w Warszawie 4,400.

W początku roku 1794 Igelstrom zaczął prześladować patrijotów polskich, pod pozorem iż związki panują w Warszawie, które mają styczność z Jakobinami we Francji. Uwięziono pana Kołataja, Stanisława Potockiego, wielu wojskowych i cywilnych, osadzono ich w głównej kwaterze przy ulicy Miodowej, na przeciwko kościoła Kapucynów, w piwnicach pałacu gdzie Igelstrom miał swą kwaterę. Igelstrom trwożył się wiadomością przybycia Naczelnika Kościuszki do Krakowa, oraz z ogłoszenia Powstania Narodowego. Te wypadki sprawiły w Warszawie na Moskalach wielkie wrażenie, i spowodowały do nadzwyczajnej ostrożności. Od pierwszego marca tegoż roku wojsko moskiewskie nie nocowało w kwaterach, zbierali się na noc w punkta ważniejsze miasta następujące : Batalion przed Sm Krzyżem, bat. na Grzybowie, bat. przed Żelazną Bramą, bat. przy Lesznie na placu Karmelitów, bat. na placu dziś Końskiego Targu, czyli Muranowa, bat. na rynku przy Nowym

Mieście, dwa bataliony na Miodowej ulicy w Kwaterze Głównej, to jest : batalion wartowy, i bat. zborowy. Te bataliony mieli po wszystkich punktach po 3 lub po 4 Armat. — Żołnierze na noc zajmowali poblizsze domy, i szynkownie swych punktów, na dzień rozchodzili się po kwaterach. Pułk Strzelców Pieszych z 18tu działami stał na placu za Hecą na polu, idąc do kościoła małego Ś^o Krzyża, kwatery ich były ulica Chmielna, i poblizsze tego punktu. Kawalerja ciągle tak w dzień jak w nocy odprawiała patrole.

Dziesiątego kwietnia Igelstrom zwołał radę składającą się z generałów moskiewskich, i z niektórych naszych rodaków, zaprzędanych sprawie wrogów, jakoto : z Ożarowskiego Hetmana, generała Zabięły, Ankwicza, i z wielu innych im podobnych. Uradzono rozbrojenie wojska polskiego w Warszawie, i opanowanie Arsenału, co miało być uskuteczniwym w sposob następujący : 18^o kwietnia w wielki piątek przy obchodzie uroczystym, wojsko bezbronne na oddziały podzielone, obchodzące groby pańskie, miało być przez Moskali zabrane, i do Moskwy zaprowadzone, w tym samym czasie, zajęcie Arsenału miało nastąpić.

Wiadomość o ogłoszeniu Powstania Narodowego w Krakowie, nadzwyczajne sprawiła wrażenie w Warszawie, tak w wojsku, jako i w obywatelach. Stosunki zaszły między obywatelami i wojskowými. Z obywateli pan Zakrzewski, później prezydent miasta Warszawy, Kasztelanie Dembowski, pan Kiliński; w wojsku w Artylerji generał Dejbel, major Hiż, kapitan Jakubowski, w Gwardji Koronnój pieszej bracia Meilfortowie, w pułku Działyńskich Kałużowski, w pułku Mirowskich Suchodolski, celowali z poświęcenia się w sprawie Ojczyzny, wciągali do związku po pułkach wielu niższych officerów, znanych z reputacji, z przywiązania do sprawy narodowej. Jednomyślnie uradzono uprzędzić zamiar Moskali, i rozpocząć Powstanie w wielki czwartek, to jest : 17 kwietnia. Dyspozycje następne przedsięwzięto : szesnastego na siedmnasty w nocy wysłano kompanię Strzelców pułku Działyńskich do miasta, dla zajęcia punktów komunikujących w mieście. Strzelcy przebywszy przez Szulec, Tamkę, ulicę Furmańską, zostali podzieleni

na trzy oddziały; oddział pierwszy stanął przy poczcie na Krakowskim przedmieściu, 2gi przy Pociejowskim Pałacu, gdzie się kilka ulic schodzi; 3ci przy Nowomiejskiej Bramie, przy Kościele Paulinów, a to w celu, ażeby rozkazy Igelstroma z Miodowej ulicy wysłane, do żadnego punktu dojść nie mogły, co przyniosło wielką korzyść, gdyż żaden batalion moskiewski nie odebrał rozkazu, i żaden ruch dopełnić się nie mógł. Officero- wie moskiewscy wysłani z rozkazami od Igelstroma, wszyscy zginęli przez celne strzały Strzelców. Od godzinęj 12tej w nocy, oddziały Gwardji Koronnej pieszej, i pułku Działyńskich, pod pozorem patrolów przybywali do Arsenału, dla zmocnienia batalionów Fizylerów pułku 5o i dla zabezpieczenia Arsenału. Jenerał artylerji Dejbel zważywszy że posyłając konie pociagowe do Arsenału, ruch ten mógłby ściągnąć uwagę Moskali, poprzestał na tém że z każdej kompanji Artylerji, posłał oddziały, każdy inną ulicą, jako patroly do Arsenału, dla podzielenia ich do dział; Artylerzyści dostali szelki którými tak działa, jak wozy amunicyjne później ciągnęli. Od 12ej w nocy wojsko stało pod bronią, mimo wiedzy wielu Sztabs-Officerów. Od godziny 1ej żadnego Moskala, tak officera, jako i żołnierza koło Arsenału nie przepuszczono, aresztowano, i do Arsenału wprowadzano. Tenże sam los spotkał kilka patrolów moskiewskich,

O godzinie punkt 5iej z rana 17 kwietnia: Gwardja konna Mirowskich rozpoczęła atak przeciw batalionowi grenadyerów pułku Sybirskiego; za Żelazną Bramą stojącego, nie dopuściła im się zkoncentrować, wielu ze zbornów wychodzących porąbała. Oddział pieszy tegoż pułku w siekiery uzbrojony, nie mogąc uprowadzić dział nieprzyjacielskich, dla braku koni pociagowych, koła pod czterema działami i tyleż jaszczkami zniszczył. Po tej expedycji pułk stosownie do instrukcji wyszedł w pole, dla przyjęcia nieprzyjaciół z miasta uciekających. Na odgłos pierwszych strzałów, ruch z koszar i z Arsenału nastąpił, Artylerja z działami zajęła punkta następujące prowadzące do Arsenału: przy Tłomackim na Lesznie 4 działa, frontem ku Karmelitom; 2 na Rymarską ulicę; 3 Działa przy ulicy Długiej; dwa przy Tłomackim ku Mennicy; 4 działa za Arsenałem; 2 ku Mało-Nowo-Lipiu; 2 w ulicy prowadzącej na

Ewanjelicki Cmentarz; w każdym punkcie z assekuracją oddziałem piechoty. Pułk Gwardji Koronnej pieszy, pod komendą kapitana Milforta, doznając mało przeszkód, rozbroiwszy po drodze kilka wart moskiewskich, przybył do zamku. Pontonierzy z Pragi przebywszy na statkach Wisłę, stojąc pod bronią całą noc na terasie pod Zamkiem, złączyli się z Gwardją Koronną pieszą, na Krakowskim przedmieściu; pułk 10ty Działyńskich w drodze z koszar Ujazdowskich, doznał wiele trudności dostania się do miasta, i tylko nadzwyczajna waleczność tego pułku potrafiła go połączyć z Gwardją. Wychodząc z koszar, został zatrzymany, przez pułk dwutysięczny Jegrów moskiewskich, i 18 armat w Alej Ujazdowskiej, lecz na przedstawienie, iż słysząc rozruch w mieście, idą podług instrukcji Hetmana Ożarowskiego do Zamku, dla bezpieczeństwa króla, nie roztropany komendant moskiewski ich przepuścił. Przeszedłszy Nowy Świat, zastali przed Śm Krzyżem X. Gagaryna, z tysiącem grenadierów, i trzema działami broniącego im przejścia. Mając za sobą, 2000 Jegrów, przed sobą 1000 grenadierów, przewidując skutek jakiby zrzadzili na pułk wystrzały kartaczowe, z Armat nieprzyjacielskich w tak bliskiej odległości; przez obrót w prawo pułk zszedł z ulicy na plac Sułkowski, zostawiwszy dwa działa pułkowe, jedno na rogu Sto-Krzyńskiej ulicy, drugie, na środku z assekuracją oddziałów Strzelców, działa odprzodkowane na Moskali wyrychtowano. Nie podobno było tracić czasu, rozporządzenia więc ataku bez zwłoki przedsięwzięto. Posłano kompanją jedną przez Tamkę, ogród Denasowski, do koszar kadetów, kompanja w szedłszy do koszar tyłami do domów znajdujących się na przeciwko kościoła Śo Krzyńskiego, zajęła okna całego frontu w tyle nieprzyjaciela; oddział drugi udawszy się przez Sto-Krzyńską ulicę, i Folwarek Sto-Krzyżki, zajął kamienicę obok pałacu Branieckiego, przeto Moskale z boku i z tyłu byli zagrożeni. Gdy na placu Sułkowskim, Naczelnicy prowadzący pułka zostali uwiadomieni że wymienione punkta obsadzono, zaczęto atak przez dwa wystrzały kartaczowe do artylerji moskiewskiej; natychmiast z boków, z tyłu, z domów wielką klęskę Moskałom zadano. Pułk Działyńskich częścią od Tamki, częścią od Nowego Świata,

uderzył naprzód; w kilku minutach opanowano dwie armaty, batalion częścią zniszczono, reszta z jedną armatą niekająca ku Końskiemu Targowi Królewską ulicą, przez Ułanów Byszewskiego spotkana, armata została zabrana i resztę batalionu wyrąbano przy Rajszuli Saskiego Ogrodu, X. Gagaryn z tysiącem Grenadierów, ani jeden w niewolę się nie dostał, wszystko trupem położono, i trzy armaty wzięto. Pułk 10ty Działyńskich z tryumfem przybył na Krakowskie przedmieście, gdzie okrzykami radości Ludu i Wojska był witany.

Prawie o tym czasie, ogień armatny, i z ręcznej broni, dał się słyszeć w kilku punktach miasta. Na Lesznie z placu Karmelitów, postępowali Moskale ku Arsenałowi z bronią do ataku. Artylerja polska, i oddział Fizylerów pułku piątego zmusili ich do odwrotu. Poniosłszy znaczną stratę w ludziach, cofnęli się na plac Karmelitów, postawiszy swoje działa na środku ulicy Lesznej, i kanonada trwała ciągle z obydwóch stron. Od Podwala i ulicy Senatorskiej, oddziały Gwardji Koronnej i pułku Działyńskich, atakowali główną kwaterę Igelstroma. Moskale od Podwala zatarasowawszy bramy, strzelali z okien, a z Miodowej ulicy od kościoła Kapucynów, na Senatorską ulicę z armat. Batalion z Nowego Miasta, ze stanowiska cmentarza kościoła Panny Marji, i Benonów, chcąc się połączyć z Igelstromem, torował sobie drogę bagnietem. Lecz w ciasnej ulicy Freta, oraz z bramy Nowomięskiej przez straż Marszałkowską, i jedno działo bronionej ze wszystkich stron z okien, tak znaczną klęskę poniósł, iż opuściwszy 4 działa, ledwie w 500 z 1000 ludzi doszedł na Miodową ulicę w największym nieporządku.

Z powodu zajętych ważniejszych punktów miasta Warszawy przez wojsko nieprzyjacielskie, obywatele mieli trudność dostania się do Arsenалу dla uzbrojenia się; dopiero po zniszczeniu batalionów przed Śm Krzyżem, i Nowym Miastem, tłumy ludu przybywało, uzbroiwszy się, mężnie i z poświęceniem walczyli obok żołnierzy naszych. O godzinie 3ej po południu, położenie było krytyczne, dwa tysiące Jegrów, z tysiącem Grenadierów ze stanowiska Grzybowa połączywszy się z ośmiastu działami, Końskim Targiem ku Saskiemu placu postępowali. Korpus Prusaków, pod komendą jenerała Walke z Bło-

nia, zbliżył się pod Warszawę w pomoc Moskałom; Igielstrom zostawiwszy batalion jeden w pałacu, w swęj głównej kwaterze, i w klasztorze Kapucynów, dla bronienia kassy armji, i archiwów; zabrawszy resztę pod bronią będących, z trzema działami udał się ulicą Miodową, i Długą dla opanowania Arsenалу. Gdy te wiadomości doszły do wojska stojącego pod Arsenalem, każdy rozumiał że wszystko stracone; lecz zamiast popłochu, Wojsko i Obywatele łącznie wykrzyknęli, że *wypada umrzeć, lecz drogo nieprzyjaciołom życie zaprzedać*. Widziano Żołnierzy żegnających się z Obywatelami, i wspólnie z zimną krwią zajmujących swe stanowiska. Lecz na jeden raz powstał ogień armatni, w trzech nowych punktach Warszawy, przy Saskim Pałacu przeciw 5000 piechoty, i 18tu armat moskiewskich przybywających swoim w pomoc; za artylerji koszarami przeciw Prusakom; na Długiej ulicy przy Arsenale przeciw Moskałom przybyłym z Miodowej ulicy dla wzięcia Arsenалу. Lecz cóż mogły wskórać przewyższające siły nieprzyjaciół; przeciw dobrej sprawie, i zupełnego poświęcenia się garstki walecznych żołnierzy polskich i obywateli. Mimo nieszczęścia, że przez nieostrożność, w tym samym czasie wysadzono w powietrze Wieżę w Arsenale; kurz i dym okrył całą ulicę Długą, i wiele był na przeszkodzie dla widzenia zbliżającej się kolumny moskiewskiej. Z tém wszystkiem w pół godziny czasu nieprzyjaciele zmuszeni zostali do odwrotu. Najhaniebniej Prusacy, którzy przed kilku wprawdzie celnymi strzałami artylerji, i przez demonstracją kawalerji naszej od rogatek Wolskich, to jest: z pułku Mirowskich, i Ułanów Biszewskiego ku nim zbliżających się, cofnęli się do Błonia. Komendant prowadzący kolumnę moskiewską do Saskiego Pałacu, znalazłszy opór, rażony z armat od roga Królewskiej ulicy, i z bramy przy Pałacu Brylowskim, oraz widząc że Dragony Saskie łącznie z naszymi, mężnie zbraniali mu opanowania pałacu, po znacznej stracie zostawiwszy dwa działa zdemontowane na rogu ulicy Mazowieckiej, rozumiejąc że w mieście nadziei nie ma połączenia się z Igielstromem; cofnął się Marszałkowską ulicą w pole, wzięwszy dyrekcją ku Raszynowi. Igielstroma kolumna na Długiej ulicy, mając na czele swoim, odważnego majora

Walerjana Zubowa, doszła aż do bramy Niemieckiej oberży z nadstawionym bagnetem, gdzie przez artylerję, i przez rzęsy ogień sypany z okien, z obydwoh stron ulicy, do odwrotu zmuszona, okryła ulicę swemi trupami. Jenerał artylerji Deibel przewidując iż Moskale mogą się zbliżyć do Arsenалу ogrodem Krasińskich, już z rana kazał wybić w murze ogrodu ze strony Arsenalu strzelnice i cztery działa wymierzyć na ogród. Podczas ataku na Długiej ulicy, druga kolumna moskiewska, szła ogrodem, i zbliżyła się o kroków sto do strzelnic, nie mogąc ich odkryć przed szpalerami. Łatwo sobie można wystawić położenie kolumny, niespodziewanie o sto kroków z za muru kartaczowaną. Popłoch ją ogarnął, rzucając broń w największym nieporządku, z wielką stratą na dziedziniec pałacu Krasińskich pierzchała, ciągle w odwrocie kartaczowana. Igielstrom w rozpaczy po tak znacznych stratach, złączył się na dziedzińcu Krasińskich z resztą kolumny powracającej z ogrodu Krasińskich, i tam całą noc zostawał, wyjąwszy resztę batalionu na Lesznie, który po stracie jenerała Artylerji moskiewskiej, w tym punkcie komenderującego, złożywszy broń, oddał armaty, i w niewolę się podał. Całą noc 17^o na 18ty zostawali tak Moskale jako i Polacy, w tych samych stanowiskach jakie wieczorem zajmowali.

Noc była jasna lecz okropna, pożar powstał w kilku punktach miasta, po kościołach dzwoniło całą noc na gwałt. Jęk umierających, i rannych znajdujących się między stanowiskami moskiewskimi, i naszemi, a którym ratunku dać było niepodobna. Wojsko i Obywatele pod bronią stojące, całą noc zostawało w największej cichości. Zwycięstwo mimo wielu korzyści nie pewne; to wszystko sprawiło wrażenie nie podobne do opisania. Należy dodać, że syn Igielstroma w stopniu pułkownika, będąc jeszcze z rana wysłany z głównej kwatery do Zamku, dla komunikowania się z królem, przybywszy na plac przed Zamkiem, mimo chęci wojska naszego, które starało się go arestować, został porąbanym przez Obywateli.

Osmnastego z rana ponowiono z naszej strony działania zaczepne, z placu od Krakowskiej bramy, rzucono kilka bomb do pałacu Igielstroma; część pałacu ze strony Podwala, w pół

godziny czasu stała w ogniu, Moskale opuścili front okien z Podwala, i przystęp do pałacu z téj strony był dla naszych wolnym. Od Miodowej ulicy, Moskale z klasztoru Kapucynów, i pałacu, mężnie bronili przystępu, i utrzymywali komunikacją z Igielstromem na Krasińskich placu. O godzinie 4tej po południu, waleczny Kalinowski z pułku Działyńskich, z oddziałem tegoż pułku, i Gwardji Koronnej pieszej i z częścią mężnych Obywateli przypuścił szturm ze strony Podwala, dwóma bramami, wśród pożaru i ognia rżęsiwego przez Moskale z okien pałacu sypanego, bagnetem pałac opanował, a z Senatorskiej i Kapitolnej ulicy, oddziały pułku Działyńskich, klasztor Kapucynów i kościół zajęli. W Pałacu jako i w klasztorze, Moskale w pień wycięto, wyjąwszy oddział z 12tu grenadjerów i z oflcera złożony, na straży przy więźniach stanu znajdujący się, który za wstawieniem się obywatela Kołataja i Stanisława Potockiego, uratowany został.

Igielstrom na Krasińskim Placu, widząc się otoczonym, bez nadziei odsieczy, przysłał Parlamentarza pułkownika Baura, Długą ulicą do Arsenau, proponując kapitulację. Gdy ta mu odmówioną została, Baur widząc wszystko stracone, lękając się o własne życie, nie chciał powrócić do Igielstroma, zsiadłszy z konia z swym trębaczem oddał się w niewolę. Moskale na Krasińskim placu znajdujący się zrabowali kasę Rzeczypospolitój oraz wszystkich obywateli mieszkających w bliskości Teatru. Żołdactwo pijane przełożonych nie słuchoło, i tylko znajdujący się Pop ruski między niemi, mógł ich nakłonić do przedsięwzięcia wyjść przebojem z Warszawy, co dopełnili sposobem następującym. Wyszli z Krasińskiego placu bramą, na ulicę Sto - Jurską. Rażeni z armat od strony arsenau, udali się ku ulicy Freta, ale i tam ich cios spotkał. Dwie armaty na rogu ulicy Freta, przy cukierni stojące taką im klęskę kartaczami zadały, że nie mając ratunku, w ciasną uliczkę znajdującą się przy Sto Jurskiej, na przeciw bramy ogrodu Elerta schronili się. Z tamtąd przewróciwszy parkany wyszli na ulicę Kozią, dążąc ku Franciszkańskiej, lecz ich uprzedzono. U Franciszkanów na cmentarzu, postawiono armatę, i przez wybitą strzelnicę w murze kartaczowano, również z okien z domów wychodzących na

tęż ulicę kłęski wielkie im zadano. Zmuszeni więc zostali wrócić się w poprzednią uliczkę; dostawszy się do domu którego brama znajduje się na przeciwko ulicy prowadzącej do Bonifratrów. Igielstrom z resztą niedobitków, pieszo w ucieczce haniebnej uszedł zemście zasłużonej i do Powązków się schronił. Kawalerja nasza mając w obserwacji Prussaków, nie znajdowała się w bliskości, dla zniszczenia reszty uciekających Moskali, i zabrania Igielstroma. Osmnastego w wieczór prawie całe miasto zostało oczyszczone z nieprzyjaciół, wyjąwszy warty w kwaterze Xięcia Gagaryna przy ulicy Mazowieckiej na rogu przy Ś^{to} Krzyżkiej z 60u grenadjerów złożonej, która do wieczora 19^o z okien się broniła; o godzinie 6tej w wieczór dom wzięto szturmem; i żadnemu nie pardonowano.

Z 12,500 Moskali, 4,100 i dział 16 uratowało się ucieczką, 2,600 dostało się do niewoli, 5,800 legło trupem, armat wzięto moskałom 48, kilka chorągwi, mnóstwo wozów amunicyjnych, całą kasę wojenną i mnóstwo materjałów należących do wojska.

Z naszej strony Obywatele jako i wojsko stracili przeszło 1,500 zabitych i do 2,000 rannych.



ORGANIZACJA.

GWARDJI NARODOWEJ W ROKU 1794. W WARSZAWIE.



Gwardja Narodowa Warszawska, zasłaniała drugą linią okopów, podczas oblężenia w liczbie 18,000 obywateli. Wyjąwszy chorych, i przez wiek niezdolnych, nikt się od służby uchylić nie mógł, spekulant bursowy stał w szeregu obok swego parobka, właściciel domu obok robotnika; równy podział niebezpieczeństwa, rodził przyjaźń i braterstwo wszystkich stanów. Sześć cyrkułów miasta, każdy cyrkuł miał 3,000 ludzi pod bronią, pod dowództwem trzytysięcznika, Cyrkuł dzielił się na trzy tysięcznictwa, pod komendą tysięcznika czyli Majora, każde tysięcznictwo na 10 setnictw, czyli kompanji, każde setnictwo na 10 dziesiętnictw. Podczas oblężenia każdy cyrkuł miał punkt najbliższy z położenia swego do obrony powierzony. Cyrkuł nowego miasta, od Wisły do Marymontu, i tak następnie, żeszasty cyrkuł czyli Szulec, od Czerniakowa zajmował linię do Królikarni; każdy cyrkuł dawał tysiąc ludzi na służbę na okopy, co czyniło 6,000 ludzi, co trzeci dzień służba wypadała. Na placu przy Zamku stała Armata alarmowa. Oficerowie z Inżynierji od służby, na kościele Ewanjeliickim tak

w dzień, jak w nocy byli na obserwacji. W wypadku ruchu nieprzyjaciela w nocy, puszczone rakiety ostrzegały o punktach gdzie nieprzyjaciel robił poruszenie. Natychmiast i na dany znak z kościoła, armata alarmowa wystrzeliła, a na jej odgłos wszystkie dzwony uderzyły na gwałt; 12,000 obywateli znajdujących się w mieście, dążyli do swoich punktów dla łączenia się z 6,000 znajdującymi się na linii; w pół godziny czasu 18,000 obywateli zajmowali drugą linią okopów od Czerniakowa do Marymontu.

Tylko choroba wymawiała od niestawienia się w swoim punkcie, inaczej pogarda, i do osobistej odpowiedzialności nie stawiający się był oddanym; do tego stopnia porządek panował, że kto pół godziny się zpóźnił, musiał złożyć na piśmie powody, przez Komisarza cyrkułowego poświadczone. Stąd to wynikało że oblężenie Warszawy trwające kilka tygodni, pod dyktando osobistą króla pruskiego, składające się z Armji pruskiej i dwóch korpusów moskiewskich pod komendą generała Fersona, i Chruszczowa, spełzło na haniebną ucieczkę nocą z pod Warszawy. Linja oblężenia była bez porównania większa niż w roku 1831. Prusacy zajmowali dwie linje, jedną nad Narwą z punktu gdzie się znajduje twierdza Modlina po nad Narwą do Zegrza i Dębeo; a to dla przeszkodzenia przystawek żywności z Województwa Płockiego do Warszawy. Druga linja od Wisły, przy Bielanych, idąc po za Marymontem do Woli. Dalej linja pruska ciągnęła się koło wsi Włochy do Raszyna; lewe skrzydło korpusów Moskiewskich stykało się z prawem skrzydłem armji pruskiej.

Moskiewska linja zajmowała przestrzeń od Raszyna aż do Wisły po za Czerniakowem, punkt ważny Woli w pierwszym dniu oblężenia przez prusaków został szturmem wzięty, ten wypadek natenczas nieurządził popłochu ani demoralizacji. W nocy 27 na 28 sierpnia officer piechoty Stamierowski z dywizji Xięcia Poniatowskiego, zajmujący linią pod Powązkami, zdezertował do prusaków, uwiadomił nieprzyjaciół że Xiąże udał się do Warszawy, i że nie jest obecnym na linii. Nieprzyjaciele korzystając z tego, atakowali w nocy Baterją za Powązkami. Następca tronu późniejszy król pruski, z pułkiem pie-

szym Szweryna, z trzema batalionami Fizylerów, i kilku działami opanował szturmem baterję, i lasek przy Powązkach, Olszyną zwany. Nazajutrz w dzień ochotnicy ze wszystkich cyrkułów, żądali, żeby Naczelnik im polecił odzyskanie punktów, przez nieprzyjacieli zajętych. Naczelnik na to nie zezwolił, z powodu że część większa obywateli nie była uzbrojoną w broń bagnetową. Od pola więc atakowano wojskiem regularnym, obywatelom przeznaczył Naczelnik punkt od Marymontu prowadzący do Powązek, gdzie grunt jest grząski, co zapewniało ich od ataku Kawalerji. Z tego punktu atakowali, i opanowali obywatele, Olszynę i Powązki, bronione przez trzy bataliony Fizylerów pruskich i kilka dział. Nieprzyjaciel nie mogąc się oprzeć waleczności obywateli, pierzchnął w nieporządku poniosłszy znaczną stratę, lecz w tym dniu wiele obywateli znacznych miasta Warszawy poległo. Liczba zabitych i rannych przenosiła 500, kilku obywateli odznaczających się w tej bitwie zostali przez naczelnika ozdobieni pierścieniami na pamiątkę ich waleczności.

Przedmieście Woli mimo że kilka razy bombardowane, mało zostało uszkodzone, a to z powodu dobrej dyspozycji przez naczelnika zaprowadzonej, już to w sposobie gaszenia pożaru, jakoteż duszenia i niedopuszczania pęknięcia bomb, co wykonywano sposobem następującym. Skóry surowe moczone, w kilku punktach przedmieść, były złożone, chłopcy i kominiarze pod czas bombardowania, mimo niebezpieczeństwa i kilku nieszczęśliwych wypadków zdarzonych, na wyścigi chwyтали za skóry, trzymając je za końce. Upadające bomby z nadzwyczajną śmiałością przykrywali, które zakręciwszy się eksplozji zrządzić nie mogły. Gdy ciągle ochotnicy z miasta atakowali linją pruską oblegającą, mianowicie od drogi do stanowiska Woli prowadzącą; co często zrządzało alarmy powszechnie i ataki z nieprzyjacielskiej jak i z naszej strony. Naczelnik zmuszonym został zakazać podobnych ataków. Tłumami ochotnicy szli za Wisłę pod Zegrze i Dębe nad Narwą, ażeby mieć sposobność walczenia z nieprzyjacielem. Przytaczam te czyny dla przedstawienia, do jakiego stopnia, poświęcano się natenczas w sprawie Ojczyzny. W pierwszych dniach oblężenia król pruski przy-

słał Parlamentarza, któren proponował miastu kapitulacją, i protekcją króla pruskiego. Naczelnik oczekiwał pod Królikarnią, w swój kwaterze głównej, decyzji miasta. Deputacje z każdego cyrkułu udały się do obozu naczelnika, oświadczając parlamentarzowi, w przytomności naczelnika, i wielu sztabsoficierów polskich, iż jeżeliby nadal śmiano przysłać z propozycją tak haniebną Parlamentarza, obywatele go na najwyższej wieży miasta powiesić każą.

Do tego stopnia ośmieliła się ludność miasta Warszawy do pocisków z dział nieprzyjacielskich, że kobiety wszystkich stanów dostarczające mężom żywność do okopów, mimo świstu kul armatnich i granatów, łączyły swój głos do churów patriotycznych. Za kulę armatnią 12^o funtową rząd płacił 2 zł., za 6^o funtową 1 złoty. Chłopy wychodzili po za okopy, oczekując z niecierpliwością wystrzałów nieprzyjacielskich, na wyścigi gonili rokoszujące kule na polu, i za nie odbierali wyżej wymienione nagrody.



WIECA KROLOWEJ POLSKI W SOKALU.



Było to roku zbawienia 1842, jednego dnia to jest 8 września, zebrały się w Sokalu w dzień odpustu, reprezentantki cudownych obrazów Najświętszej Panny. Znajdując się dość liczne razem, zawiązały się w wieca, i jak to wiadomo z wywodu słownego przez anioła pańskiego na miejscu spisanego, miejscowa Sokalska, jako gospodyni, wiecowi przewodniczyła. Czyli to było w zakrystji, w kruchcie czy w kościele, nie powiada wywód słowny; sądzić jednak można z niejaką pewnością, że obyczajem sejmików, wieca te odbyły się w kościele samym i zapewne po nabożeństwie, po uroczystości, ponieważ zakończyły się pożegnaniem. *Sokalska*, jako przewodnicząca czyli marszałkująca, tak obrady zagała.

Cudotworna Dziewico! rozpromieniona w nas, kieruj obradami naszymi! Moje miłe po większej części jak ja koronowane królowe! Dzień dzisiejszy był dla mnie kiedyś dniem radosnym, bo złaski ojca świętego Innocentego XIII, byłam w tym dniu, przeszło sto lat temu królową polską koronowana (1). A teraz, dzień dzisiejszy jest dniem żałoby. W tymże

(1) Roku 1727, patrz Medale polskie Bentkowskiego i Raczynskiego. — Do czego się głosy wieców Sokalskich powołują, to znane jest w tradycjach i historjach o obrazach cudownych, lub opiera się na medalikach dotąd ogłoszonych.

dniu 8^m września, stolica królestwa naszego Warszawa w bezbożne ręce wpadła. Dwóch heretyków, stosu godnych, potępieńców na ogień piekielny wskazanych; a trzeci przeniwierca, tytułujący się królem jerozolimskim i apostołskim, odarli nas z korony, zabronili wiernemu ludowi polskiemu czcić nas królową i dziś ojciec święty przez ich obawę nie ważyłby się na odnowienie koronacji przyzwolić. Poniżone jesteśmy, lud nasz uciśniony, i my na to nieczynnie poglądamy! Czyliż nie słyniemy cudami? czyliż cudami naszymi nie ratowałyśmy korony naszej? czyliżmy kiedyś nie zasługiwały na tę cześć, którą nam lud bogobojny oddawał? słyszę głosów wiele, że na nas liczy, że się ogląda na nas, już poczyna w gorących modłach błagać naszej pomocy. Możemyż w tak smutnej dla nas i dla niego dobie opuszczać go? Łaskami słynące, obmyślmyż środki cudotworne, wydobycia go z pod jarzma, odzyskania korony naszej.

Na to *Berdyczewska*, przymówiła się pierwsza, popierając wniosek *Sokalskiej*. Przypominając że już ukorowana z łaski *Benedykta XIV* (1), sama przed kilkudziesięciu laty wspierała usilności konfederacji barskiej natchnąwszy ojca *Marka*, który z krzyżem w ręku na pobojuwiskach zagrzewał wiernych katolików, do wytępienia herezji i schizmy, a naostatek jako męczennik z tego świata zeszedł.

I *Krakowska* przypominając że z łaski *Klemensa XIII*, w roku sławnym elekcją ostatniego króla polskiego *Stanisława Augusta* ciołek *Poniatowskiego*, również koronę otrzymała, chwaliła się że w swęj stolicy konfederatów barskich opiekowała, a zatem żarliwie wniosek *Sokalskiej* popiera.

Za tymże wnioskiem była *Świętołipka* (*Heiligenlinden*) w *Warmii* osiadła. Bolała nad tym że jęj konfederaci barscy nie wezwali, gdy nie mniej jako inne łaskami słynie. Owszem czcil ją mnogi lud obojogo polskiego i niemieckiego języka; w dniu łaski tłumami do nięj pielgrzymował, pomny na *Hoziusza*

(1) Roku 1756 16 lipca za biskupa *Kajetana Sołtyka* herbu pruss (herb ten, *Bentkowski* i *Raczyński* poczytali mylnie za *chełmiński*).

nauki, dziś tak prześladowany i uciśniony że opuszcza jęj cześć. Rozciągała się nad tym, jak kiedyś jezuiti od Hoziusza do Polski wprowadzeni, umieli wzbudzić wiarę w cuda i umocować w rodzie ludzkim łaski obrazów; jak później znalazł się między niemi wyrodek z Białorusi Bohomolec, co pod pokrywką wysmiania czarcich sprawek, czarów i zabobonów, wiarę w cuda ostudził: do czego przyczynili się nie jeden z najpobożniejszych i najprzykładniejszych biskupów, co zbytczne i dziwaczne praktyki i mortyfikacje, z użycia wyprowadzali.

Lwowska, w przymówieniu się swoim, nie tylko swoją koronacją, z łaski Benedykta XIV (1), ale dawniejsze od krakowskiej orędownictwo swe nad Polską nadmieniała. Nie tylko opiekę jaką nad konfederatami barskimi rozciągnęła, ale sięgnęła wyżej do czasów konfederacji tyszowieckiej, gdy w jęj obliczu przystępował do tęg konfederacji, orthodoxus, król Jan Kazimirz, gdy szlachta pod bronią przysięgała bronić wiary i lud swój uciśniony, zaprzysięgała uroczyscie onego wyz wolenie. A dziś niestety, w stolicy rusi o tym wspomnieć się nie godzi!

Chórem inne, wniosok Sokalskiej popierały i jednomyślność wiecujących zdawała się nie być żadnym veto przerwana, gdy zmiejsca swego *Wileńska z Ostrąg bramy* tak mówiła.

Zapominacie żem była rokiem blisko przed *Lwowską* w stolicy Litwy na męj wysokości koronowana. Niepotrzebowałam chwalić się, z pozwoleniem Benedykta XIV, bo sam Bóg mię wieńczył herbem Polski. Ojcowie Karmelici strażnicy mych wrót, silniejszą mi byli obroną niż berdyczewskiej. Serce me rozwierałam wiernym, nie w zamknięciu świątyń! ale przy drzwiach otwartych pod sklepieniami nieba. (2) Nie będę wam

(1) Roku 1751, 2 lipca.

(2) Są tu alluzje do sprawy jaką toczyli Karmelici z Bazyljanami o posiadanie obrazu ostrobramskiego; także też do tego że obraz znajduje się w wieży nad bramą; oraz do mentaliku koronacyjnego, o którym zapomniał w dziele swoim Raczyński, a Bentkowski pod N^m 600 takie dał jego opisanie. Strona główna ma w kształcie serca imię Marja, nad sercem korona, a

powtarzać, co sławny teolog szkoły jezuickiej Naramowski, w swym dziele o mych partykularnych cudach pisał : przypomnę tylko, com czyniła dla Polski i Wilna. Czuwałam zawsze nad grodem moim i nad wiernym ludem. Czyliż nie byliście ciekawe oglądać na murze kościoła, na wieczne czasy przylepionego Szweda, którego silną ręką cisnęła. Czyliż nie wiecie jakem natchnęła Czarnobackiego, co wyszedłszy z szynku strażem armatnim Moskalów z miasta wyparł. Kierowałam wtedy ognistymi strzałami ojców Karmelitów mych żarliwych strażników, którzy dzielniej mej turmy bronili niż ojcowie Paulini twierdzy Częstochowy. Dziś w ucisku powszechnym, ja pierwsza me rozognione na mentaliku serce, poniosłam wiernym, powołując ich, do pokuty, niewiernych do nawrócenia się i braterstwa. Obiecałam im łaski, cuda. Nie radzić, ale wierzyć, nie radzić, ale modlić się; znajdę lud, znajdę... kiedy wy...

W tym przerwała jęj w wielkim rozżaleniu *Żurowicka*, wołając : Hola, sąsiadko! hola! po co te przechwałki? siedzi sąsiadka na bramie jak w domu zajezdnym i prawi nam o swych ojcach Karmelitach, kiedy porzuciła, moich braterską unją połączonych ojców Bazyljanów. My chorych uzdrawiamy, zmarłych do życia przywołujemy, a sąsiadka się chwali zabojeństwami, to Szwedów, to Moskalów. Dziś kiedy my wszystkie, nie słychanie, niewypowiedzianie, z ludem naszym na miejscu cierpimy, i ludu naszego nieopuszczamy, sąsiadka uciekła, i gdzieś tam po cudzych krajach niewiernych błąka się, w obład ludzi wiedzy. Na domiar wszystkiego, rzuca się niebaczna! w hasło katolicyzmu, który w kościele bożym służyć równie grekom i łacinnikom, podnieca niestety! nienawiść i przerażenie w ludzie pospolitym, na który, ojcowie Bazyljanie i kler unjacki tyle mają sposobności, patryjotyczny wpływ wywierać.

Nie bierzcie mi za złe moje drogie towarzyszki, ozwie się z kolei błogosławiona dziewica *Częstochowska*, jeśli wam powiem prawdy. Ufam że mi nie zaprzeczycie dłuższego doświadcze-

w koło CORONATA CORDA CORONAT. Strona odwrotna ma pod koroną napis QUIS UT DEUS a w koło SCUTO CORONASTI NOS P (polono) s (Septembris) 5 Vilnae 1750. Imienia papieża niema.

nia, i pewnej wziętości która was wyprzedziła i zasługuje u was na jakikolwiek wzgląd. Widzicie we mnie wierny obraz najświętszej dziewicy, w niebie przez apostoła Łukasza malowany, z łąską niebios na ziemię zesłany, z Ruskich ziem na Polskie przeniesiony, błyszczy na *jasnej górze* od wieków. Mnogi lud pobożny, zbiegał się i zbiega; z Polski, Szląska z Czech, Moraw i ze Sławackiej ziemi. Wybaczcie mi że powiem, nie przez chęćpliwość, ale przez istotną rzeczywistość, żem pierwsza i sama jedynie koronę polską piastowała, jęj orędowniczką była, nimeście wy, drogie towarzyszki, po kolei świętobliwemi koronacjami królestwo otrzymały. Mnie było przyznano że konfederacja Tyszowiecka Polskę utrzymała, żem szlachtę polską, nowym życiem natchnęła. Szlachta powierzyła Polskę w orędownictwo moje, od tęg chwili od Odry do Dniepru zabrzmiały hymny na chwałę naszą, litanje niepomijały królowej polski cudownej dziewicy. Jasna góra, stała się twierdzą niezdobytą; pod moją straż, składano skarby, bo jasna góra była świętym Polski przybytkiem, w którym i konfederacji barscy silne stanowisko, i dotrwal sze niż jakikolwiek inne znaleźli. Wszystko to prawda. Ależ najdroższe me towarzyszki, pozwólcie mi powiedzieć, że w tym ani moich, ani waszych cudów nie było. Na rany me przez Szweda zadane, zaręczam was żadnych cudów nie było. Cuda które świat widzieć mnie mał, nam przyznawał, były zdziałane przez dzielnych Polaków. Jeżeli ojcowie paulini twierdzą na *jasnej górze* obronili kiedy, to to się stało ich szlachetną walecznością. Jak nie było Kordeckiego lub Puławskiego, to mi ja nic nie mogła. Kiedy lichy król kazał otworzyć szzańce nieprzyjacielowi, nie byłam silna wzbronić i ocalić zwątpionej sprawy. Gdy się rozogniły dusze polskie, gdy je myśl wielka przejęła, gdy we własne ufając siły, własnej sprawie się wyleli: wtedy okazali i nasza cześć była górą, bo przed naszymi obrazami cześć swęj własnej dzielności oddawali. Skoro w nich siły zmalały, nieudolność ich dojęła, próżno wtedy na nas liczyli: zawód im zrobiłyśmy, i Berdyczewska co ani Marka swęgo nie ochroniła, i Lwowska i ja na *jasnej górze*, a nakoniec i Ostrobramska gdy Wilno przez Moskali zajęte zostało. Nie chwalmy się, bo kiedy,

oni niemocni, to i my niemoene; kiedy oni sami cudów nie działaają. to i nasza cudotworność ustaje. Najdroższe towarzy-szki, patrzyłyśmy spokojnie, kiedy w kęsy Polskę szarpano, żadna z nas najmniejszego nie poważzyła się objawić cudu. Na umorzenie cudów naszych nie potrzeba było ani Bohomolca, ani biskupów co praktyki pobożnisiowskie, i nieprzyzwoite morthy-fikacje wytępiali: ale rzeczywistój w narodzie niemocy. I cóż dziwnego! ich poniżenie stało się naszym poniżeniem od nich zależy nas podnieść, albo nas zapomnieć. Niepodniosą oni, czei i korony naszój, ani oczekiwaniem na cuda, ani płaczem, ani mo-dłami, tylko walecznością. Konfederaci Tyszowieccy wprzód walczyli; nim ołtarze nasze otoczyli i dziękczynnym hymnem świątynie napełnili (1). Biada dziś jeśli w modłach zatopieni cudów oczekiwać zechcą. Byłoby to toż samo i gorzej, a niżeli liczyć na siły cudzoziemskie królów; byłoby wyzionąć ducha przed czasem. Rada moja, aby dusze swe wielkie, natchnęli walecznością i niezłomną wiarą we własne siły (2), aby w braterstwie powstali razem jak jedno ciało, a Bóg będzie z nimi. Ojczyzna cudów po nich samych wymaga; bądźmy je widziały! a te działaawszy waleczny lud, pośpieszy z uniesie-niem nasze świątynie napełnić wonią kadziła i spiewem chwały i radości. Wtedy żeby nadal był cały i beśpieczny,

(1) Konfederacja Tyszowiecka zawiązała się 29 grudnia 1655, bez króla i bez orędowniczki; dopiero gdy król Jan Kazimierz 2 stycznia 1656 do konfederacji przystąpił, wtedy Polskę polecono orędownictwu królowej a konfederaci bijąc nie myśleli kilkoletniemi wprzód modłami jój łaski wyżebrać.

(2) Za Stanisława Augusta kiedy trzeba było bronić kraju, powtarzano, nie możemy bo nie mamy *pleców*, o co się oprzeć. Po upadku Polski, gdy Niemcy, w kamasze ujętych fuklowali szlachciców, powtarzali im: mówiliście że nie macie pleców a oto macie. Od upadku zaczęto powtarzać niema *protektora* coby się nami opiekował, pomógł i Polskę wskrzesił. Owoż po protektorze Napoleonie był protektorem Aleksander i protektorowie narodowości. Teraz poczynają szukać *personifikowanego* węzła powstania w Adamie, w obrazie, lub w cudzie.

lepiej aby lud koronę powierzył niepokalanęj dziewicy nieba i Bogu, a niżeli jakiemu ziemskiemu ludów oprawcy.

Zaledwie Jasnogórska skończyła : Zgadzam się z matką Częstochowską zawołała *Poczajowska*. Wszystko co matka Częstochowska rzekła, jest najpiękniejszą prawdą, jej rada najbawienniejszą. Po waszych obliczach wyczytuję że nie macie nic do powiedzenia przeciw, i ja nie chciałam w niczym głosu matki Częstochowskięj umniejszyć, ale sądzę miłe królowe i towarzyski, że mi udzielicie nieco cierpliwości, abym wam przełożyła niektóre objaśnienia, które z mego położenia, lepiej pono niż wyrozumieć mogę. Dzień w którym wiedzujemy, jak dla sąsiadki Sokalskięj przewodniczącęj obecnej naradzie naszęj, tak i dla mnie, jest dniem wspomnień uroczystych : bo w pięćdziesiąt lat później po Sokalskięj w smutnym pierwszego poniżenia roku (1), z przyzwolenia papieża Klemensa XIV, za ohydnej pamięci Stanisława Augusta, staraniem Mikołaja Potockiego i biskupa Rudnickiego ozdobiono i mnie polską koroną szlacheiców. Nie wiem zaco, bo mi to wcale nieprzystało, bo szlachcie Potocki u stop moich w lochu pokutuje wiecznie. Oh! miłe towarzyski! cześć którą lud mi oddawał nie miała tęg sławy koronnęj co wasza. Uroczystość ma, bez rozgłosu wysokiego, mogła wszakże ćmić wasze, gdy wśród trzasku trąb i kotłów, mnożniejszy niż gdziekolwiek korny lud, wespół z ojcami Bazyljanami bił pokłony przed mym cudotwornym obrazem. Ze szczytu trzeciego, na wysokości wzniosłęg skały wypiętrzonego kościoła, z prawowiernęj i z prawosławnnęj unijackięj cerkwi, poglądałam na parę kroć sto tysięcy ludu lackiego i ruskiego, rozłożonego obozem po okiem nieprzejrzystych polach; ludu, pielgrzymiskim krokiem zbiegającęgo się z Ukrainy, Polski i Moraw, z Rusi Podola i Litwy, z Kozaczyzny ze Szląska i Polisia. U stopni ołtarza mego, bratał się obrządek łaciński z greckim. Jak to było? niech mi wolno przypomnieć. Zabłogięj pamięci czasów Jagiellońskich, kiedy w rzeczypospolitęj unija narodów umocowywała się przez to że wyznanie i obrządek jaki bądź, uchylone z obywatelskiego i politycznego życia, nie-

(1) Roku 1773, wraz po pierwszym Polski rozbiornie.

rozrywały obywatelskiej zgody i braterstwa, wtedy cerkiew kijowska z całą swą hierarchją pojednana unją Florenką z Rzymem, stała wiernie przy rzeczypospolitój, a jój winnica, z obu stron Dniepru i Dniestru, doznawała łask moich. Nastały potém czasy, w których, dzieci téj cerkwi, poczęły być trudzone i rozrywane polityczno-religijnými fackjami, czasy, w których niestety, polityka, przybrała charakter religijny. Strażnicy moi, ojcowie Bazyljanie poparli, przez Jezuitów wymyśloną unją brzeską niby umocowującą florenką, a rzeczywistość rozrywającą cerkiew kijowską. Gdybyż to rozerwanie było tylko kościelne! ale niestety! było politycznym i rzeczypospolita straciła w skutek tego moc wielką synów i obywatelów swoich. Moskwa korzystała z rozerwania i podgarnęła większą część prawowiernój cerkwi kijowskiej pod schizmę swoją. Cerkiew kijowska, nierychło i po czasie postrzegła się że wpadła pod jarzmo carskie, straciła niepodległość i poniżoną została. Jój jednak owczarnia, méj łaski poczajowskiej nie wyparła się, chodziła błagać jój, i ojcowie Bazyljanie, ciągle, całej starodawnój prawosławnej cerkwi kijowskiej do modł książek poczajowskich dostarczali (1). Tej jedności; pamięć i trwałość że w myśli prawowiernój nie wygasła, niech wam powie Berdyczevska, jak w latach blizkich méj koronacji, jadący do Kijowa biskup jój Załuski, jak po bratersku był w Kijowie przez całe duchowieństwo greckie przyjmowany, i ze wszystkiými ceremonijami kościelnými witany (2).

Tak jest, przerwie *Berdiczevska*, bo cerkiew kijowska nie wyrzekła się unji florenkiej.

(1) Trzeba wiedzieć że w Kijowie metropolitami zawsze byli Małorusini. Niedawno zmarły metropolita Eugeni był pierwszym z Rossjan. W starości swój niewiele co przed naszą rewolucją będąc w Peterzburgu, dostał polecenie zabronienia poczajowskich książek w Ukrainie zadnieprskiej, co uskutecznił. Mówiono że sam na to zwrócił uwagę cara.

(2) Opis tych wszystkich ceremonji był skreślony po łacinnie podobno przez Chmielowskiego i drukowany in folio nakładem samego Załuskiego.

Obstawanie ojców Bazyljanów przy rzeczypospolitej, mówiła dalej *Poczajowska*, oraz moja niepodległość, niepokoiła politykę cara. Rozdymał on fanatizm i nienawiści zawzięte. Kościół grecki równie się zowie *katholikos*, to jest powszechny, jak i łaciński. Z powodu, że łaciński affektował, z wielką przysadą przybierał to miano katolickiego, grecki umilkł ze swoim mianem a car i schizma jego, wydała na ohydę wyraz katolika. Jeżeli w krwawym boju ludowi lach, był wstrętem i wrogiem, sto razy nienawistniejszym stał się katołyk. Jakie z tego skutki, niech powie *Berdiczewska*, bo widziała strumienie krwi bratniej srodze przelanej, w koło toczące się; widziała synów jednej matki mordujących i nurzających się w posoce własnej.

Oh! widziałam! widziałam, zawołała *Berdyczewska*. Okropne przypomnienie!

Widziałam! domówiła *Lwowska*, widziałam dziką sprawiedliwość na secinach domierzoną.

Car szukał środków poniżenia mnie, ciągnęła dalej *Poczajowska*. Upatrzył do tego porę. Dziś Żurowicka i ja tak jesteśmy poniżone, upodlone, jak cała cerkiew kijowska. Wszystkie jesteśmy uciśnione i cierpiące, niektórych ołtarze zapomniane, niektórych obalone, przystęp do nich zamknięty. Ale Żyrowickiej i mój okrutnie gorszy los bo nas wraz z cerkwią kijowską srogi fałsz pokrył. Car niewoli nas kłamać. O Lachy! o Polaki, w polityce waszej, w obywatelskim życiu waszym, niepodnoście unji brzeskiej, niewystępujcie z katolicyzmem, bo krew niewinna, krew obłąkanych, spadnie na was. Szanujcie bogobojnie religją, wyznania, obrządki, cześć, kościoły, i cerkwie, zarówno. Powiedźcie, że wiecie o unji Florenckiej, o poniżeniu cerkwi, a za hasło boju waszego, weźcie: kozak i wolność. Co jest wolność, rozumie i cerkiew i lud. Miłe i drogie królowe i towarzyski! niech was nie obraża co jeszcze mam mówić. Chcecie przypominać, coście dla Polski czyniły. Dla jakiejże to Polski? dla Polski szlacheckiej, w której lud Polski był ujarzmiony i uciśniony Z rąk szlachty otrzymałyście korony Polski szlacheckiej; szlachta was broniła i wasze łaski na szlachtę spływały z ujmą ludu. Częstochowska związała się ze szlachtą tyiszowiecką, bronili ją szlachta barska, szlachcie Kordecki, szla-

chcia Puławski; Lwowska patrzyła na morderczą sprawiedliwość szlachecką o której sama dopiero co nadmieniła; słyszała przysięgi krzywoprzysięzców tyszowieckich i Jana Kazimirza. Jan Kazimirz po tych nowych przysięgach machinował przeciw tron dziedziczny, a szlachta zamiast zaprzysiężonej ludowi ulgi, ucisnęła go gwałtowniej. Nie powiem więcej. Zna dziś szlachta za szlachta nad którą postawiła swą Rzeczpospolitą: Jedni fałkami, arystokracjami, osobistymi, monarchicznymi, drudzy religijnymi, inni, zobojętnieniem, wszyscy naostatek niemocą. Niech szlachta nie występuje z obrazami waszymi które znieważała: odmówcie jej łask, ażeby wylaniem się całym dla ojczyzny, dla ludu skrzywdzonego, dokazaniem cudów waleczności, plamę zmazali. Czas jest. Jeżeli szlachta nieprzeszkodzi: lud się podniesie łacki, litewski i ruski, lud który doznaje łaski moich. Odmówię mu łaski mój, dopóki nie zasłuży. Lud powstanie, szlachta niech się z nim łączy, weń wcieli, a Polska będzie; nie przez nasze cuda, ale przez cuda do których zdolny lud. Będę wtedy rozlewać niewyczerpaną ze stopki mój, zasłużonego odrodzenia wodę i wy wszystkie otworzycie krynice łask waszych. Bo gdy lud Polski powstanie, bóg będzie z nim.

Na te słowa rozległ się dziwny chór niebieskiego dźwięku, wskrus duszę przejmujący, a wśród huku, dał się słyszyć potrzykroć głos ziści się.

Po czym *Zurowicka* z Litwy pierwsza oświadczyła się za *Poczajowską*, powtarzając ziści się. Później *Berdiczevska* i *Lwowska* toż powtórzyły. Po kolej *Łaska* i *Białynicka* z Litwy; *Sokalska* i z *Podkamienia* najbliższe *Poczajowskiej* sąsiadki; za nimi *Częstochowska* i *Świętolińska*; nareszcie, *Krakowska*, *Leżajska*, *Jarosławska* *Laticzevska* i wiele innych zgodnie wszystkiemu potakiwały. Czyli głosowała *Ostrobramska* z Wilna, niewspomina wywód słowny, ani nadmienia czy była przy głosowaniu obecną, czy może przed końcem wieców na tułaczkę się wyniosła.

Sokalska naostatek czule do rychłego zjazdu gości pożegnała.

Jeżeli los szczęśliwy nam zdarzy wywód słowny z następnych wieców dostać, nie zaniedbamy podać go do wiadomości powszechniej.



CZY BĘDĄ
RZECZYPOSPOLITE.



Pewien kawiarz, wielkimi sympatjami dla emigracji polskiej rozogniony, czy rozczulony, ofiarował jednemu z tułaczów likierek, i napełniając kieliszki, następującą zagaił polityczną rozmowę.

Wasza Polska podobno była Rzecząpospolitą?

Tak jest była Rzecząpospolitą.

Polacy jak widzę, lubią rzeczpospolitę i o niezym z nimi lepszym pomówić nie można, jak o Rzeczypospolitej.

Zapewne.

Może to co dobrego ta Rzeczpospolita, ale, dalipan, mnie się zdaje, że nigdy utrzymać się nie może.

Czy też przypominasz sobie Panie, co to był Babilon?

O! znam! to było wielkie miasto, stolica wielkiego królestwa, w którym król Nabuchodonozor panował. Dziś ruiny tego miasta, wielką górę uformowały.

Toż samo.

Ten król Nabuchodonozor był niesłychanie potężny: bały się go wszystkie królestwa i rzeczypo-polite. Był to król bardzo bogaty, mądry, nieledwie jak Salomon. Zbytkował, ucztował, hulał, aż go pan Bóg w bydle przemienił, tak że chodził po łąkach i lasach, żył trawą i liśćmi jak dzikie zwierze.

O to to! to to to! Za tego to króla Nabuchodonozora, co się w bydle przeistoczył, w Babylonie wielka była scyssia polityczna, jak o tym historje piszą: jedni utrzymywali że kawiarnie będą, inni że nigdy utrzymać się nie zdołają. Tego ostatniego zdania były wszystkie dzienniki i szarywary który w ów czas wychodził. A nawet sam mądry król Nabuchodonozor co się w bydle przemienił, był tego zdania że nigdy kawiarni nie będzie.

Z kądże to wiadomo, że tak w Babylonie wątpiono?

Wszak znasz imie Humbolda?

Znam. Był to wielki wojażer. On był i w Mexiku i w Azji, a przez ciekawość nie bał się i Syberji odwiedzić. Czytałem o tym w dziennikach. To przesławny wojażer. Ale bym ciekawy był widzieć szarywary z czasu króla Nabuchodonozora. Tam musiał być litografowany portret króla Nabuchodonozora w bydle zamienionego.

Zapewne. Otoż ten sam mężczyzna Humbold, co bez strachu jeździł do Syberji, oglądał górę Babylonu, a rozkopując onę, poznajdywał historje tamtego czasu i dzienniki pod cenzurą królewską króla Nabuchodonozora wychodzące, oraz proklamacją, czy ukaz samego Nabuchodonozora, w którym wyraźnie twierdzi że kawiarnie nigdy utrzymać się nie mogą.

To osobliwa! a jednak kawiarnie są i będą.

No! (biorąc za kieliszek) nie prawdasz że Polacy mają o czym mówić: trącajmy. Niech żyją kawiarnie!

Niech żyją Rzeczypospolite!

SEJMY.



Zwykle powiadano : że Sejm czteroletni 1788 i 1792 był z sejmów polskich najdłuższy. Owoż sejm rewolucyjny 1850 temu kłamstwo zadał, bo ten przez lat dwanaście trwa, i sam nie wie jak długo twierdzić jeszcze zechce że trwa, Nieśmiertelny !



Sejm czteroletni zalimitował i zamknąwszy drzwi swych obrad, zapowiedział, że jak zechce to odnowi swe obrady ; sejm rewolucyjny, nieustający, nieśmiertelny, nie zalimitował się, i drzwi swych obrad nie zamknąwszy, wyszedł szukać miejsca gdzieby zasiadł i dalej obradował. I żadnej na to w Paryżu dogodnej sali nie znalazł.



Sejm czteroletni chciał się zebrać w Medjolanie i nie mógł ; sejm nie ustający nieśmiertelny rzeczywiście zebrał się w Paryżu, chodził z domu do domu, z sali do sali, szukać kompletu chciał obradować i nie mógł. Pierwszego marszałek za usilność zebrania sejmu w więzieniu austriackim w Ołomuńcu nie mało dni pędził ; drugiego marszałek za nieprzeszkadzanie zebraniu się w komplecie, w Austrii na słowie honoru w Gratz przesiaduje : w skutku tyle warte słowo honoru, co uwięzienie austriackie : ale marszałków zasługa różna.

Jeszcze w Polsce posłowie pensionowani nie byli, dla tego pytał ktoś, za co posłowie sejmu nieśmiertelnego we Francji poselskie pensje pobierają? A inny złośliwie objaśnił: że te pensje są emeryturą milczenia.



Powiadają że sejm rewolucyjny 1850 żyje: oczywiście że żyje bo się uznał nieustającym; żyje jak człowiek który jest pozbawiony wzroku i głosu tak iż nic nie widzi i nic powiedzieć nie może; którego ręce są sparaliżowane, tak iż nie napisać i żadnego znaku na migi dać nie może; którego nogi są w zupełnej niemocy tak że ani tupnąć, ani drgnąć nie jest wstanie. Cokolwiek jednak słyszy i dobrze trawi; słyszy, bo kiedy zawołają że go chcą nakarmić to gębę otwiera.



W dziejach polskich znam dwie rzeczy, które nigdy nieustaną, są wieczyste, sejm rewolucyjny 1850 i panowanie Stanisława Augusta. Sejm uznał się nieustającym i choćby wymarł, trwać będzie jak trwa dziś; a trup Stanisława Augusta koronowany królem przez cara Pawła, choćby spróchniał, umrzeć nie może zawsze jest królem nieustającym: po co innego.

ARYSTOKRACJA.



Nie znam większych arystokratów nad Psów: nie nagabają oni pachnących paniczów, wystrojonych hrabiąt, zadumanych

książąt, a rzucają się i ujadają, nawet szarpią i kąsają ludzi ze stroju mniej pozornych, w postawie skromnych, kaleków, ułomnych, ubogich, biedaków, nędzarzy. A przecie arystokracja lud niezamożny, za Psów i psiarnią poczytuje, bo każdy drugiego zwykle swoim terminem czci.



Protektorowie ludu, stawiając się na wyższym stopniu od ludu, wynoszą się nad lud, są oczywiście arystokratami (możnówładzcami) : ale jak arystokracja w psie gustu arystokrackiego nie widzi, tak protektorowie ludu w sobie arystokrackiej godności nie dostrzegają.



W różnych krajach i językach tytuły : książąt hrabiów, baronów, margrabiów, gentileśców, noblessów, szlachty, dworzactwa, patricjów, signjorów, różne mają znaczenia i nie jednostajnie odróżniają arystokrację. Ale znam rzeczy wszystkim arystokracjom jednostajnie wspólne, to jest egoizm, interes, próżność, zarozumiałość, głupotę, i t. d., i t. d.



Arystokracja żołądkowa jest to jedna z najuciążliwszych arystokracji ; i bodaj że ona jest powodem, iż więcej jest protektorów ludu, dla szczęścia ludu jedzących i pijących, a niżeli ludzi ludu.



Człowiek próżny jest jak purchel, gdy go nadepcesz to się z niego znikome próchno rozleci ; podobny do nadętego pęcherza grochem nasypanego. Uczepże go do kociego ogona : kot w skok, a on bez końca gruchu-gruchu. W tułactwie naszym niebraknie tych, co nie baczą że zostali uczepieni do kociego ogona.



Powieści ludu, karłom spryt i rozum przyznają, a powszechne mniemanie niesie, że kto nad miarę wyrośnie, to słaby, ograniczony. Jakoż nie było podohno więcej miałkich głów nad Olbrzymy. Stawiali góry a ż pod niebiosa nie przewidując że się pod ziemię zwałą; Olbrzym Goliat nie dostrzegł że mu maleńki Dawid kamyczkiem w głowę palnie. Zadrwił z olbrzyma cyklopa karzeł Ulisses. Prawdziwie wołę być karłem, niż olbrzymem.



Jan przymawiał Jakóbowi że się przechwalał zasługami ojca swego. Na to Jakób Janowi odpowiedział: życzę ci Janie aby twój syn jak najrychlej mógł się posługami ojca pochwalić, a jeśli nie twój syn, to przynajmniej wnuk niech ma to szczęście.

POWIASTKI.



Towarzystwo demokratyczne naprzód wyemigrowało z całą emigracją narodową w kraje zachodnie Europy i do Francji. Po tém tworząc sobie wysokie teorje, zasady, wyemigrowało powtórnieze sprawy narodowej w eter kosmopolityczny. Powiadano że myśleli kiedyś uznać się, już nie towarzystwem ale osobną emigracją. Byłoby to trzecie emigrowanie, emigrowanie z Emigracji. Opóźnienie téj powszechnej emigracji zrządziło z niecierpliwienie że poczęli z towarzystwa pojedynczo emigrować. Zaiste jest to osobliwsze i niesfatygowane zamiłowanie w emigracji.



Demokraci kosmopolici podobni są do Pluskwy w bajkach Jachowicza która się poświęciła dla sprawy ludu i człowiekowi i siebie i swój ród wygnieść pozwoliła aby go nie kasała. Takiego poświęcenia po Polakach wymaga Mikołaj i centralność.



Niema większych pod słońcem kosmopolitów nad arystokratów, bo jeden chodzi z angielska, a papie po francuzku; inny stapa po francuzku, a gada po angielsku, jakby polskiego języka i obyczaju nieznał. Układni do wszystkiego, porozumiewają się równie serdecznie z Austrjakami i Moskałami, byle na dniu jasnym i w cieni nocy świecili.



Zapamiętali głosiciele kosmopolityzmu, nie baczą że przygotowują czasy imperjum rzymskiego : a naprzód nastanie zobojetnienie na to co swoje, i obcy przewodzić zaczną; a potem oziębłość na to co się dzieje i źli ludzie panować i uciskać zaczną; a nareszcie barbarzyńiec przyjdzie, znikczemnionych złych i dobrych kosmopolitów pochłonie i nowe boleśne odrodzenie po upływie wieków rozpocznie. Płaczcie dzieci nad przyszłością.



Doktrynerja jest to służebne i niewolnicze naśladowanie cudzej nauki. Jest w chrześcijaństwie doktrynerja, papieżka czyli dworu rzymskiego; jest w polityce doktrynerja konstytucyjna czyli Benjamin-Constant, czy jak tam zwana; jest w rewolucji doktrynerja 1793, zwana Dantonowska, Robespierowska i tym podobnie. Doktrynerją tedy dla tych co własnego rozumu nie mają, po polsku przełożyć by można : małpiarstwo.



ZAKOŃCZENIE.



Książeczko mała, zrodzonaś na wygnaniu, z skromnym przeznaczeniem ojczystego kalendarza. Na wzór rodzica twojego tułacza, idź w świat na wędrowkę, krzepić przypomnieniem czynów i dziejów narodowych strapione umysły rodaków.

Książeczko mała, jesteś nowością, lecz nowość twoja nie obrazi uwagi i ciekawości czytelnika. Dni twoje i miesiące, nie odpowiadają wprawdzie pocztowi świętych i błogosławionych rzymskiego kalendarza. Ich miejsce wszakże, nie bez pożytku i zbudowania mogą zastąpić święci, błogosławieni i męczennicy Narodu. Polska sprawa dla syna prawego Ojczyzny, wiarą jest i religją. Nie rzymscy święci przynieść dziś mogą pomoc i zbawienie. Jój bezpieczeństwo leży w cnocie i bogobożności narodowej.

Książeczko mała, prawowierny syn Ojczyzny nie posądzi cię o bezbożność. Ty jesteś Kalendarzem wiary narodowej, ty stajesz na świadectwo i potwierdzenie praw i religji polskiego narodu. Nie lękaj się powołania, choćby cię Papież nawet, gło-

wa rzymskiego kościoła miał potępić. Papież w haniebnym prześladowaniu religji, kościoła i duchowieństwa polskiego, korzy się przed Carem i błaga miłosierdzia. Wiara Rzymu jest bezsilną i bez powagi. Wiara tylko polskiego narodu ucieczką jest i zbawieniem.

Niechże prawowierny czytelnik usiłuje wiarę narodu zrozumieć i wspierać w całym i najobszerniejszym znaczeniu. Niech ją rozszerza, wyjaśnia, i wpaja w nieświadomych, a szczerą miłością Ojczyzny żyjących. Niech wedle niej sam poczyni i drugich do życia obywatelskiego nakłania. W braterstwie i miłości krzewiona wiara urośnie w potęgę, podniesie z grobu Ojczyznę.

Rodacy tułacze za krajem, i na ojczystej ziemi żyjący: posłuchajcie.

Rzeczpospolita Polska przez dziesięć wieków słynęła wielkością. Mimo potęgę, odznaczała się poświęceniem i szanowaniem praw obowiązujących chrześcijańskie narody. Wszelka wiara i religja znajdowały w niej przytułek, opiekę i wsparcie. W miarę pojętych wyobrażeń, wolność i obywatelskie swobody krzewiły się i najobszerniejsze miały zaręczenie.

I w końcu ostatniego stulecia, wśród chrześcijańskich i katolickich narodów, taż rzeczpospolita polska, obskoczona przez trzech ościennych sąsiadów, została rozdarta i zamordowana. Szmaty jej karmią dotąd bez nasycenia żarłoczność i żądze rozpustnego panowania. Sterczące kości i zgliszcza świadczą, iż od upadku narodu każde pokolenie rwało się do odzyskania wydartej niepodległości i swobody. I cztery pokolenia kolejno upadły, tą tylko żyjąc nadzieją, iż następne odnowi walkę o prawa nieprzedawnione Ojczyzny.

Tułacze Polscy, rozbitki czwartego pokolenia, idziemy śladem Dziadów i Ojców naszych. Na obcej ziemi, i obcym ludom opowiadamy krzywdy i poniżenie narodu. Lecz ludy i rządy, chrześcijańskie i prawowierne, zwykle na skargi odpowiadają jałowem uzaleniem, częściej niepodobieństwem lub obojętnością.

Ojcowie nasi wierzyli w prawa obowiązujące chrześcijańskie narody. Nie wierzyli w lud własny; lecz ufali w pomoc rzą-

dów i namiestniczą władzę Papieża. I pod oczyma rządów i narodów, i samej głowy kościoła, starodawna Polska jest poszarpaną i wymazaną z rzędu narodów.

Że Dziadowie i Ojce nasze upadli w błędzie, godziź się nam na mylnój drodze upierać, z smutnego doświadczenia nie korzystać. Nie, bez wątpienia, i ufność w siłę narodu lepszym jest czystej wiary zadatkiem, niż wszelkie na obcych rachuby, z wyrzeczeniem się osobistego obowiązku.

Na jakimże to gruncie budujemy nadzieje wsparcia i cudzoziemskiej pomocy. Nie na izbach li francuzkich od dziesięciu lat polecających Filipowi czułość nad polską narodowością. Czyliż parlament angielski chciałby przekonać Cara sprzymierzeńca swojego, iż zabór i srogie okrucieństwa nie przystały jego sławie i spaniałomyślności. Czyliż nakoniec Papież święty, głowa kościoła rzymskiego, miałby nagiąć głowę grecko-niemiecką, i uniozoną *allokucją* do lepszych uczuć nawrócić.

Czas synom polski uwierzyć w lepsze przeznaczenie własnego narodu. Długo opatrność lud swój wybrany wytrzymywała na ciężkiej próbie ponizenia i ucisku, gotując mu świetne odrodzenie. Wśród niedoli i prześladowania, uprzedzenia upadły, urosła wiara w prawdziwe boże zmiłowanie. Wierni Ojczyźnie wierzą w siły od Boga chrześcijańskiego podane. Niewierny tylko odda pokłon cudzej potędze i karność obcym bałwanom.

Rodacy, tułacze za krajem, i na ojczystej ziemi żyjący; posłuchajcie.

Ojczysta wiara nie jest nowością, żadnym zaprzeczeniem wiary ojców naszych. Jest owszem rzetelną wiarą Chrystusa, wśród nieszczęść narodu oczyszczoną z błędów i długo zakorzenionych przesądów. Przesądom i obłąkaniu sprzyjać mogą niewierni i ludzie przywileju, kryjący osobisty interes pod hasłem patrijotyzmu. Wiara narodu nie mniej przeto jest nie zwyciężoną, bo źródło swoje bierze od Boga, i myśl swoją ślubuje ludowi polskiemu.

Wiara narodu żadnemu z wyznań religijnych nie przyznaje pierwszeństwa. Każdemu zaręcza zupełną wolność, chwalić Boga wedle swego przepisu i obyczaju. Oddaje sprawiedliwość

zasługom polskiego duchowieństwa wśród przesładowań jakie kościół katolicki ponosi. Wszelkie jednak rozterki i religijne zajęcia uważa za szkodliwe, wolności i braterstwu wyznań o-brazę przynoszące.

Wiara narodu ogarnia myślą starodawną polską Rzeczpospo-litę. Czuwa nad ludem dwadzieścia milionów liczącym, i w od-wiecznych granicach szeroko na ziemi ojczystej rozsypanym. Ona w danym czasie, wymiarem ścisłej sprawiedliwości lud swój ożywi i poruszy. I siłą nieprzełamana, bez wszelkiej ob-czej pomocy, wrogów powali i zwycięży.

Bóg przez syna swojego polecił ludom równość, wzajemną miłość i braterstwo. Wiara narodu wraca słowu rzetelne znaczenie. I lud Polski od wieków nękania żyjący w ohydny-m poddaństwie, ma zaręczone sobie obywatelstwo, własność i wolność zupełną rozwijania sił swoich.

W obecnym stanie polskiej towarzyskości, nie masz dla ludu wolności bez uwłaszczenia. Równości i braterstwa, bez odrzu-cenia kast i przywileju. Wiara narodu ufa w poświęcenie klas dostatnich i oświeconych, wierzy w ich miłość dla Ojczyzny. Niemniej jednak własność ludowi należną, stanowi prawem niezłomnym i nieporuszoną.

Prawa obywatelstwa pociągają za sobą konieczne obowiązki dla wspólnej Ojczyzny. Znajomość ich gruntowna, jest pierwszą powinnością oświeconego narodu. Wiara ojczysta upowsze-chnienie instrukcji i oświaty między ludem polskim, kładzie za główną podstawę urzędzenia narodowego.

Wiara narodu lud swój uznaje być władzą i potęgą samo-dzielną. Nie zna przed nim, i dla niego, żadnych królów i kró-lestw i królowania! Żadnej monarchij umiarkowanej kon-strykcyjnej i reprezentacyjnej. Lud polski szanuje swą prawo-witość, i nie przestał być rzecząpospolitą — lecz *rzecząpospo-litą* rządą i na prawach czystego *demokratyzmu* opartą.

Taką jest wiara narodu, w głównych zasadach pokrótce skreślona, szeroko pismem i słowem tułactwa rozwijana lub opowiadana.

Książeczko mała, wedle przeznaczenia twojego i objętości, chcesz z siebie dopełnić część obowiązkową jako Ojczyzna prze-

kazała tułactwu. Na wzór rodzica twojego, tułacza, idź w świat, przymomnieniem dziejów i obowiązków narodowych poruszając umysły rodaków.

Książeczko mała, tyś skromnym kalendarzem, dla prostych i nieuczonych pojęć skreślona. Postępuj jednak śmiało, obudzaj każdodzienną ciekawość twego czytelnika. Chociaż ubogaś, masz w sobie obfite skarby pamiątek wielkości twojego narodu. Z nich może korzystać i prostak i uczoney. W tobie i ojciec dzieciom znajdzie osnowę opowiadania. I młodzież rzewne i poruszające pamiątki... I kmiotek nawet, jeżeli młodzież, nadzieja kraju, wierną jest obowiązkom i powołaniu.

Książeczko mała, nieś wszędzie daty twoje i wiarę twoją. Bądź kalendarzem tułactwa i narodu, póki lepszy kalendarz, między dni swoje i uroczystości, nie w pisze wielkiego święta OSWOBODZENIA OJCZYZNY.



ZMARLI

W EMIGRACJI W 1842 ROKU.

W STYCZNIU.

- | | |
|-------------------------|-------------------------------|
| 5. Tyszka Marcin | w Nèvers (Dep. de la Nièvre). |
| 16. Woszczyński Kajetan | Beaumont sur Sarthe. |

W LUTYM.

- | | |
|---------------------|----------------------------|
| 2. Pętkowski Jan | w Troyes (Dep. de l'Aube). |
| 6. Szukszta Felix | Londynie (Anglja). |
| 16. Kościński Soter | Strasbourg (Bas-Rhin). |
| 19. Tarłowski Emil | Paryżu (Dep. de la Seine). |
| Więckowski | Ameryce. |
| Maszewski | Ameryce. |

W MARCU.

- | | |
|-------------------------|---------------------------|
| 5. Szymański Wicenty | w Dax (Dep. de Landes). |
| 6. Gliński Ignacy | Valence (Drôme). |
| » Kurlich Franciszek | Fains (Meuse). |
| 27. Galiński Franciszek | Toulouse (Haute-Garonne). |
| 31. Machwitz Adam | Paryżu (Seine). |

W KWIETNIU.

- | | |
|-------------------------|-------------------------------|
| 18. Jaźwiński Ludwik | w Corbeille (Seine et Marne). |
| 19. Podlodoski Filip | Poitiers (Vienne). |
| 20. Badyński Telesfor | Castres (Tarn). |
| 20. Matuszyński Jan | Paryżu (Seine). |
| » Danielewicz Konstanty | Monachium (Bawarja). |
| 25. Łoziński Józef | Londynie (Anglja). |
| 27. Kawecka Zofia | Orléans (Loiret). |

W MAJU.

- | | |
|------------------------|------------------------------|
| 9. Kniaziewicz Karol | w Paryżu (Dep. de la Seine). |
| 12. Wańkiewicz Walenty | Paryżu (Seine). |
| 21. Hasfort Rudolf | Liége (Belgja). |

W CZERWCU.

- | | |
|-----------------------|------------------------------|
| 2. Oxiński Julian | w Paryżu (Dep. de la Seine). |
| 10. Czarnowski Teofil | Liége (Belgja). |
| 22. Szretter Jakób | Figeac (Dep. du Lot). |
| 25. Kobyłański Karol | Caen (Calvados). |
| » Kamiński Michał | Tours (Indre et Loire). |

W LIPCU.

- | | |
|--------------------------|-------------------------------|
| 7. Lewkowicz Józef | w Toulouse (Haute-Garonne). |
| 10. Wiśniewski Alexander | Agen (Lot et Garonne). |
| 16. Strzemieczny | Port St-Marie. (Lot et Gar.). |
| 20. Szołkowski Kajetan | Angoulême (Charente). |
| 25. Kossakowski Jan | Hâvre (Seine Inférieure). |

W SIERPNIU.

- | | |
|------------------------|--------------------------------|
| 2. Cielecki Antoni | w Bern (Szwajcarja). |
| 2. Lissowski Edward | Toulouse (Haute-Garonne). |
| 9. Gadon Włodzimierz | Nancy (Meurthe). |
| 15. Kossowski Ignacy | Port St-Marie (Lot et Gar.). |
| 16. Szyszkowski Antoni | Agen (Lot et Garonne). |
| » Witkiewicz Kazimierz | Tours (Indre et Loire). |
| 18. Jezierski Juliusz | Nogent-le-Rotron (Eure et L.). |
| 25. Bronikowski Antoni | Metz (Moselle). |

WE WRZESNIU.

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 5. Pawlikowski Stanisław | w Porstmuth. (Anglja). |
| 19. Skrobecki Albert | Orléans (Loiret). |
| 25. Stalewski Florjan | Corbigny (Nièvre). |

W PAZDZIERNIKU.

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 10. Wojnicki Michał | w Loches (Indre et Loire). |
| » Jankiewicz | Maubeuge (Nord). |
| 18. Liedtke Alexander | Oran (Afryka). |
| 20. Więckowski (Jan Chryz.) | Bourges (Cher). |

W LISTOPADZIE.

- | | |
|-------------------------|----------------------------------|
| 15. Żebrowski Ignacy | w La Rochelle (Charente Infér.). |
| » Radziwiłłowicz Michał | Le Mans (Sarthe). |

W GRUDNIU.

- | | |
|--------------------------|---------------------|
| 1. Sadowski Jan | w Beauvais (Oise). |
| 10. Moszczyńska Józefa | Bordeaux (Gironde). |
| 15. Dworzyński Alexander | Szwajcarji. |
| 29. Weremecki Dyonizy | Porstmuth (Anglja). |
| 29. Roślakowski Antoni | Termonde (Belgja). |



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS



Kalendarzyk przedaje się także w Paryżu : w Księgarni
Polskiej, rue de l'Échauté, 9, Faubourg Saint-Germain.

I

W Księgarni Sławińskiej. Impasse Saint-Dominique
d'Enfer, 4.



W BRUXELLI, W DRUKARNI J.-H. BRIARD.
Przy ulicy Six Jetons, 54.

